Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 13-14 września 1952 r. Nr 220 (1287)

Premier Czou En-lai z delegacją chińską odwiedził Stalingrad

MOSKWA (PAP). — Dnia 10 września do Stalingradu przybyli premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai oraz członkowie delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej.

W dniu przyjazdu Czou En-lai i delegaci zwiedzili miasto i miejsca bojów Wielkiej Wojny Narodowej.

Masy pracujące miasta — bohatera serdecznie powitały gości chińskich.

W dniu 11 września Czou En-lai i towarzyszące mu osoby odbyli wycieczkę parowcem po Wołżańsko-Dońskim Kanale im. Lenina.



Z radzieckiego Uralu

Hutnik Nowo-Tagilskiej Fabryki — Piotr Bołotow, laureat Nagrody Stalinowskiej za opracowanie i zastosowanie szybkościowej metody wytopu stali. Foto — CAF

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)

46.075 kg mieszanek gumowych ponad plan

wykona załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego

Ze wszystkich stron województwa nasi korespondenci i czytelnicy przekazują nam radosne meldunki o podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przykład członków Partii i ZMP

Na uroczystym zebraniu załogi w przodujących w kraju Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego, jako pierwszy zgłosił swe zobowiązanie i wezwał do czynu swych towarzyszy pracy, członek partii, najlepszy walcownik przemysłu gumowego, Bolesław Rybarczyk.

— Legitymacja partyjna, tytuł przodownika pracy i mój Srebrny Krzyż Zasługi zobowiązują mnie do stałego ulepszania pracy. Realizując program Frontu Narodowego wykonam ponad plan 200 kg mieszanek gumowych w okresie od 15 września do 31 grudnia br.

W ślad za Bolesławem Rybarczykiem podobne zobowiązanie składa członek Związku Młodzieży Polskiej Franciszek Leśniak, który wykona do końca roku ponad plan 8.000 kg mieszanki gumowej.

Identyczne zobowiązanie podjął bezpartyjny walcownik Stanisław Czarnecki, a w ślad za nimi wielu innych robotników walcowni i innych działów fabryki.

W sumie załoga walcowni wykona do końca roku 46.075 kg mieszanek ponad plan, załoga oddziału art. technicznych 18.369 kg skórgumy i 4 tony artykułów drobnych, zaś załoga wężowni 10.586 m węży gumowych ponad plan. Cenne zobowiązania podjęli również technicy i inżynierowie BZPG — inż. Krygier, inż. Skublicki, inż. Malak, technicy Drzewicki, Tomalik, Rosa, Hubeny, Kaniewski, Grudziński, Ewertowski, Ławniczak, Saganowski i inni, którzy wykonają przed terminem względnie poza planem szereg prac, związanych z opracowywaniem technologii produkcji i badaniami technicznymi.

Racjonalizatorzy Mieczysław Wiśniewski i Henryk Walczak zobowiązali się do końca br. zgłosić 10 pomysłów racjonalizatorskich.

Załoga BZPG, która plan III kwartału 1952 r. wykonała 21 dni przed terminem, podjęła nowe zobowiązania, dzięki którym przed terminem wykonany zostanie cały plan trzeciego roku Sześciolatki. W czasie zebrania załogi dokonano wyboru Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego, którego przewodniczącym został mistrz zmianowy technik Paweł Brakowski.

W Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego dzięki przykładowi członków partii i ZMP oraz bezpartyjnych przodowników pracy, zobowiązania podjęło już 95 proc. załogi.

...i majstrów z Fabryki Sklejek

Po odczytaniu programu wyborczego Frontu Narodowego na zebraniu Bydgoskiej Fabryki Sklejek, wśród okrzyków na cześć Frontu Narodowego i jego przywódcy Bolesława Bieruta, przedstawiciele poszczególnych działów produkcyjnych zgłaszali zobowiązania, które zmierzają do przedterminowego wykonania planu rocznego.

Załoga działu wyrzynków zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy do tego stopnia, aby dostarczyć półfabrykatów innym działom do wykonania zobowiązań.

Załoga łuszczarek wyprodukuje ponad plan we wrześniu i październiku 24 m sześc. fornieru. Załoga działu spajarek postanowiła zastosować metodę Żandarowej. Dzięki przekazywaniu maszyn w biegu, zmiana zmianie, uniknie się gromadzenia nie spojonych kawałków fornieru. Załoga działu pras sklei 15 m sześc. fornieru ponad plan miesięczny września i października.

Szczególnie cenne jest zobowiązanie majstrów Fabryki Sklejek, którzy przeprowadzą szkolenie przywarsztatowe we wszystkich działach produkcyjnych do końca br., wg. programu opracowanego przez pion techniczny. Do realizacji tego zobowiązania przystąpiło 16 majstrów.

Gorące owacje zgotowała załoga członkom powołanego przez siebie Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w skład którego weszli: łuszczarz Franciszek Harnas, szlifierz Franciszek Klawiński, ślusarz Franciszek Kasprowicz, członek rady zakładowej Irena Januszewska, szef produkcji Jan Pastwa, sortownica Stanisława Gabrysiak, inż. Władysław Lech, aktywista PZPR Antoni Przesławski i robotnica Agnieszka Grzybowska.

Pracownicy naukowi UMK podejmują zobowiązania

Na naradzie asystentów i profesorów zespołu katedr historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika postanowiono podjąć następujące zobowiązania w odpowiedzi na apel przodujących załóg wielkich zakładów przemysłowych Polski Ludowej z hutą Bobrek na czele, wzywający polski świat pracy do uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b):

(Ciąg dalszy na str. 2)

„POPRZEMY PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO CZYNEM PRODUKCYJNYM, UCZCZCIMY CZYNEM XIX ZJAZD PARTII BUDOWNICZYCH KOMUNIZMU" — jak Polska długa i szeroka rozbrzmiewają te słowa na niezliczonych masówkach w kopalniach, hutach, fabrykach — w mieście i na wsi.

Cenne zobowiązania podjęli m. in.: stalownicy Huty im. Bolesława Bieruta, którzy postanowili przeprowadzić 88 szybkościowych i 12 przyśpieszonych wytopów, budowniczowie rurociągu Łódź — Pilica przeprowadzą we wrześniu 2,5 km wykopu do ułożenia rur, cementownia Odra da ponad plan 500 ton klinkieru, a załoga kopalni „Czerwona Gwardia" ma dać we wrześniu i październiku 3 tys. 400 ton węgla ponad plan.

W walce o wyższe plony z ha, o wzrost pogłowia trzody chlewnej, o szybsze podźwignięcie wzwyż gospodarki rolnej, duże znaczenie ma zobowiązanie agronomów, zootechników, lekarzy weterynarii, meliorantów z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Inowrocławiu.

Zobowiązania, m. in. budowniczych 100-tysięcznego miasta Nowa Huta, załogi Wizowa i Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego, górników kopalni im. Thoreza i załogi Zakładów im. Świerczewskiego w stolicy, Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych produkujących m. in. penicylinę i Zakładów Koksochemicznych im. Bolesława Chrobrego — przeradzają się w potężną bitwę o wykonanie i przekroczenie planów miesięcznych, kwartalnych i rocznych.

Fala zobowiązań ogarnia również wieś. Szczególnie cenne są postanowienia załogi POM w Kozietułach, gdzie traktorzyści postanowili m. in. zaoszczędzić ponad 2.600 kg paliwa.

Powrót z Bułgarii delegacji Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 bm. powróciła z Sofii do Warszawy, z uroczystości święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej, delegacja Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osobach ministra Transportu Drogowego i Lotniczego Jana Rusteckiego, generała brygady Leszka Krzemienia i przodownika pracy, metalowca Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie, Stanisława Woźniaka.

Powracającą delegację powitali na lotnisku: wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, wiceminister Transportu Drogowego i Lotniczego Juliusz Burgin, dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego.

Na lotnisku obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce pan dr Kiril Dramalijew w otoczeniu członków ambasady.

Delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) W ramach umowy o współpracy kulturalnej między Chińską Republiką Ludową i Polską Rzeczpospolitą Ludową, w dniu 11 bm. przybyła do Warszawy 10-osobowa delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej w celu zapoznania się z osiągnięciami naszego kraju w dziedzinie nauki, oświaty i kultury.

Na czele delegacji stoi wiceminister Oświaty Chińskiej Republiki Ludowej — Wei Cziue.

Pod naciskiem niemieckiej opinii publicznej przewodniczący Bundestagu przyjmie delegację Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn: Przewodniczący zachodnio-niemieckiego Bundestagu, Hermann Ehlers, skierował do przewodniczącego Izby Ludowej NRD, J. Dieckmanna depeszę, w której zakomunikował, że przyjmie delegację Izby Ludowej NRD w dniu 22 września br.

Jest to odpowiedź na depeszę Dieckmanna, który wezwał Ehlersa do przyjęcia delegacji Izby Ludowej NRD. Delegacja ma w imieniu Izby Ludowej przedstawić pismo, zawierające propozycje, zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec, w sprawie udziału Niemiec w zawarciu traktatu pokojowego oraz w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów.

4—5 października Ogólnokrajowa NARADA Przodujących Kobiet

WARSZAWA (PAP). — Dnia 12 września 1952 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet poświęcone udziałowi organizacji w kampanii wyborczej. Prezydium uchwaliło zorganizowanie Ogólnokrajowej Narady Przodujących Kobiet miast i wsi, która odbędzie się w Łodzi dnia 4—5 października br.

Ludność koreańska w Chinach Północno-Wschodnich utworzyła ludowy rząd autonomiczny

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, pół miliona Koreańczyków zamieszkujących pięć powiatów prowincji Kirin w Północno-Wschodnich Chinach utworzyło swój własny lokalny rząd.

MŁODZIEŻ WOJ. BYDGOSKIEGO w pierwszych szeregach Frontu Narodowego

Potężna fala zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) ogarnia cały kraj. Apel załóg dziewięciu wielkich zakładów produkcyjnych, wzywający masy pracujące Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, by czynem powitały te dwa olbrzymiej wagi wydarzenia rozlega się po kraju coraz szerszym echem. Co dzień nowe fabryki, kopalnie, gromady włączają się w ten rytm lepszej i wydajniejszej pracy.

Nie pozostaje w tyle również młodzież naszego województwa. Od zakładu do zakładu, od gromady do gromady, od szkoły do szkoły biegną sztafety młodych wyborców, przekazując sobie meldunki o podejmowanych zobowiązaniach.

Spośród szkół województwa bydgoskiego pierwsza podjęła zobowiązanie młodzież, zarówno zetempowska, jak i niezorganizowana Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy. Zobowiązała się ona:

1) Osiągnąć w bieżącym roku szkolnym jak najlepsze wyniki w nauce. Walczyć o maksymalną ilość stopni dobrych i bardzo dobrych;

2) pilnie studiować Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jak najdokładniej zapoznawać z jej zasadami szerokie rzesze młodzieży;

3) organizować systematycznie występy artystyczne w spółdzielniach produkcynych, PGR-ach oraz jednostkach wojskowych;

4) w kampanii jesienno - wykopkowej przepracować w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach 3500 roboczogodzin;

5) przy zdejmowaniu nawierzchni boiska szkolnego przepracować 2100 roboczogodzin.

Podejmując powyższe zobowiązania młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań młodzież wszystkich liceów pedagogicznych na terenie województwa bydgoskiego oraz Techników: Elektrycznego, Chemicznego i Piekarsko-Cukierniczego.

Wezwanie z Inowrocławia do pracowników Państw. Służby Rolnej w całym kraju do walki o podnoszenie produkcji rolnej

W ogólnokrajowy nurt współzawodnictwa dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) włączyli się pracownicy Służby Rolnej pow. Inowrocław, agronomowie, zootechnicy, lekarze weterynarii, melioranci — pracownicy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Inowrocławiu oraz instruktorzy gminni.

Donosząc o tych zobowiązaniach Prezydentowi Bierutowi pracownicy Służby Rolnej pow. inowrocławskiego stwierdzają, że rolnicy powiatu osiągnęli w roku bieżącym przeciętnie o 1,25 q z ha zbóż więcej niż w roku ubiegłym, że pogłowie trzody chlewnej wzrosło o 16 proc. (w tym macior o 26 proc.), a pogłowie owiec o 12 proc. — w stosunku do roku ubiegłego oraz że plan kontraktacji rzepaku ozimego wykonano w 117 proc.

W celu dalszego podniesienia produkcji rolnej i ulepszenia wyników produkcyjnych w gospodarce chłopskiej indywidualnej i zespołowej, Służba Rolna zobowiązała się przede wszystkim usprawnić metody pracy z gromadami przez rozszerzenie doświadczeń z gminy Rojewo, w której, z inicjatywy i przy stałej pomocy Służby Rolnej, przodujący chłopi — mistrzowie urodzaju — objęli bezpośrednią opiekę nad najbliższymi 5—10 gospodarzami, pomagając im w uzyskaniu wyższych plonów.

Poważne są zobowiązania pracowników Służby Rolnej w zakresie produkcji roślinnej, w zakresie hodowli zwierzęcej, w dziedzinie opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi.

Donosząc Prezydentowi Bierutowi o podjętych zobowiązaniach, pracownicy Służby Rolnej pow. inowrocławskiego piszą:

„Przyrzekamy stale ulepszać styl swojej pracy, służyć pracą swą i wiedzą gromadom, spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om dla podniesienia produkcji rolnej i pomnażania bogactwa narodowego.

Przyrzekamy wzmóc bezpośredni kontakt z gromadą, wykonywać zadania planowe sprawniej i ofiarniej, załatwiać każde odwołanie i zażalenie z terenu szybko i wnikliwie.

Taki tryb pracy umocni i pogłębi zaufanie szerokich mas chłopskich do władzy ludowej, zaktywizuje je w szerokim Froncie Narodowym, w służbie naszej Ludowej Ojczyzny.

W codziennej naszej pracy przyświecać nam będą wspaniałe perspektywy rozwoju rolnictwa radzieckiego zawarte w wytycznych do XIX Zjazdu WKP(b) oraz dynamika rozwoju Polski Ludowej, wytyczona w programie Frontu Narodowego. Wzywamy do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkich pracowników Państwowej Służby Rolnej w powiatach całego kraju".

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI

Wzmocnić pracę polityczno-uświadamiającą na odcinku realizacji wpłat finansowych i obowiązkowych dostaw

W dniu 15 bm. upływa termin płatności III raty podatku gruntowego. Przed Prezydiami GRN, organizacjami partyjnymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i całym aktywem gminnym i gromadzkim stoi zadanie dopilnowania aby wszyscy chłopi w gromadach zrealizowali swe wpłaty w terminie.

Przykłady dotychczasowej pracy członków aktywu gminnego i gromadzkiego, polegającej na dotarciu do chłopa i wytłumaczeniu mu konieczności wywiązania się z obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny, oraz przodownictwa w ich realizacji członków Partii, ZSL, ZSCh, sołtysów i radnych, wykazały, że chłopi w tych gromadach systematycznie realizują swe obowiązki.

I tak np. chłopi pracujący gminy Osie w powiecie świeckim zrealizowali swe wpłaty finansowe w sierpniu w 217.6 proc., gminy Jeżewo 203,1 proc. i gminy Lipinki w 196,8 proc.

W tych gminach zaś, gdzie aktyw gminny i gromadzki z pracą wyjaśniającą nie dotarł do chłopów, wpłaty na podatek gruntowy nie zostały w pełni zrealizowane. Do gmin tych należą Grupa w pow. świeckim, która wpłaty podatkowe zrealizowała zaledwie w 43,9 proc., Swiecie-wieś 53,4 proc. i Drzycim 66,7 proc.

Konieczne jest więc, aby Prezydia GRN w gminach tych wraz z całym aktywem wzmocniły swą pracę polityczno-uświadamiającą i dotarły do wszystkich małorolnych i średniorolnych chłopów, wyjaśniając im konieczność realizacji obowiązków finansowych i gospodarczych. Aby członkowie aktywu wyjaśnili chłopom, że realizując obowiązki wobec Państwa przyczyniają się do jego umocnienia gospodarczego i politycznego.

Prezydia GRN nie mogą tolerować oporu kułackiego, który w pow. świeckim ma miejsce.

Np. w gromadzie Rudek gmina Gruczno kułak Władysław Draheim zalega z wpłatą podatku gruntowego 29.506 złotych, nie licząc zaległości z lat ubiegłych. Alfons Schmidt z Małociechowa na 32.000 złotych nie zapłacił jeszcze ani grosza.

W gminie Osie kułak Józef Kuziński z gromady Brzezie, zalega jeszcze z wpłatą na podatek gruntowy 9.900 zł.

Konieczne jest aby Prezydia GRN w stosunku do opornych i sabotujących plany państwowe kułaków zastosowały sankcje karne i zmusiły ich do realizacji zobowiązań finansowych i obowiązkowych dostaw.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Solidarna walka międzynarodowej klasy robotniczej przeciw wojnie pokrzyżuje plany agresorów

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Głównego ZBoWiD gen. Jóźwiaka-Witolda, wygłoszone 11 bm. na spotkaniu aktywu Związku z delegatami zagranicznymi

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Zarządu Głównego ZBoWiD — gen. Jóźwiak-Witold witając w imieniu członków Związku zagranicznych towarzyszy walki powiedział m. in.:

Nasi członkowie Związku, którzy wczoraj walczyli o niepodległość Ojczyzny, b. więźniowie polityczni, obozów i kaźni faszystowskich — polecili mi przekazać Wam, zapewnienie, że więzy przyjaźni, jakie zostały nawiązane w strasznych latach wojny, są dziś niemniej silne niż były wczoraj.

Niech hasło nasze: „Zagrodzimy drogę faszyzmowi amerykańsko-hitlerowskiemu", „Nigdy więcej Oświęcimia, Treblinki, Rawensbrueck, Dachau, Majdanka" — stanie się hasłem naszej codziennej pracy i walki.

Walka o wyzwolenie człowieka nie była i nie jest łatwa, wymaga wiele hartu i oddania sprawie wolności i pokoju. Ani terror, ani gwałt i szubienice, obozy i krematoria nie powstrzymały biegu koła historii, historii wyzwolenia człowieka, historii wyzwolenia klasy robotniczej.

Mimo, iż Związek Radziecki był po Wielkiej Rewolucji Październikowej jedynym państwem robotniczo-chłopskim i to w dodatku otoczonym przez państwa kapitalistyczne — to jednak świat kapitalistyczny, który ostrzył sobie pazury na młode państwo radzieckie, nie zdołał przeszkodzić jego rozwojowi i rozkwitowi, a państwa imperialistyczne czyniły przecież wszystko, by zniszczyć młode państwo socjalistyczne.

Wielki spisek przeciwko Związkowi Radzieckiemu, uknuty przez gangsterów imperializmu amerykańskiego nie udał się.

Czołówka faszystowska została zmiażdżona, a jeden z hersztów tej bandy — Hitler, popełnił samobójstwo. Ale nie wiele czasu upłynęło i imperialiści całego świata na czele ze swym nowym hersztem — imperializmem amerykańskim znów podjęli dalsze próby podbojów grabieżczych, wojen i mordów niewinnej ludności.

W Europie zaczęto od łamania uchwał poczdamskich, aby zaraz potem organizować „pakty atlantyckie", zawierać „układy ogólne", tworzyć tak zwane „armie europejskie". Korea stała się wstępem — poligonem, jak twierdzą amerykańscy ludobójcy — do dalszych agresywnych kroków wojennych.

Błyskawiczne zwycięstwo, o którym marzyli imperialiści amerykańscy, nie tylko nie udało się, ale napastnicy otrzymali odpowiednią nauczkę, że nie można bezkarnie napadać narodów miłujących pokój.

Jednakże krwiożerczy imperializm amerykański przygotowuje nowe plany wojenne, organizując bloki agresji na Wschodzie i na Zachodzie, zwalnia zbrodniarzy wojennych, generałów faszystowskich w Niemczech zachodnich i Japonii, a na ulicach Berlina zachodniego, na ulicach Bonn w takt pruskiego werbla ćwiczą nowe oddziały Wehrmachtu, dowodzone przez morderców milionów matek i dzieci.

Kruppy i Schachty znowu współdziałają z Morganami, Fordami, Rockefellerami — amerykańskimi przedstawicielami trustów i monopoli w przygotowaniach do nowej rzezi światowej, podsycając szowinistyczne i rewizjonistyczne nastroje przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie, przeciwko granicy światowego pokoju.

Histeria wojenna świata kapitalistycznego świadczy równocześnie o zaostrzającym się rozkładzie światowego systemu kapitalistycznego.

W rezultacie II wojny światowej zaszły głębokie przeistoczenia w układzie sił.

800 milionów ludzi, budujących ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka, pod przewodem Związku Radzieckiego jest podstawowym czynnikiem w walce o pokój, w walce o kształtowanie się nowego, piękniejszego świata.

Solidarna i zdecydowana walka wszystkich ludzi miłujących pokój pokrzyżuje imperialistyczne plany podżegaczy wojennych.

W planach amerykańskich, w przygotowaniach do wojny poważne znaczenie mogą mieć Niemcy zachodnie. Jednak ludobójcy amerykańscy przeliczą się w swoich zamiarach. Wielki Stalin jeszcze w toku toczącej się II wojny światowej powiedział:

„Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, państwo niemieckie zostaje".

Wywalczenie demokratycznego i narodowego wyzwolenia spod ucisku okupacyjnego wzięła na siebie niemiecka klasa robotnicza pod kierownictwem jej rewolucyjnych partii SED i KPD.

Omawiając następnie sukcesy państw budujących nowe życie — socjalizm, i komunizm, mówca stwierdza:

Cały świat widzi, jak wyrastają w Związku Radzieckim wielkie budowle komunizmu — elektrownie wodne nad Wołgą, pod Kujbyszewem, Stalingradem, w Kachówce nad Dnieprem, wielkie kanały: Wołgo-Doński, Turkmeński, Południowo-Ukraiński i Północno-Krymski.

Równolegle z przeistaczaniem przyrody w Kraju Rad rozwija się gigantyczny przemysł, budownictwo mieszkaniowe — strzelają w niebo potężne wieżowce, podnosi się z dniem każdym dobrobyt pracujących, rozwija się nauka, oświata i kultura.

Narody Związku Radzieckiego w dniu 5 października 1952 roku przeżyją jeszcze jeden piękny dzień w swojej historii—na ten właśnie dzień został zwołany Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Zjazd ten będzie miał ogromne znaczenie dla narodów Związku Radzieckiego, będzie on również wielkim wydarzeniem o olbrzymiej wadze międzynarodowej.

Związek Radziecki promieniując swoją potęgą socjalistyczną stał się, pod przewodem Wielkiego Stalina — Chorążego Pokoju, potężnym bastionem i ostoją pokoju światowego.

Obok potężnego Związku Radzieckiego, korzystając z doświadczeń i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, rozwijają się kraje demokracji ludowej, budując swoje piękniejsze życie.

W ogólnym froncie obozu bohatersko walczącego o pokój, o socjalizm — lepsze jutro ludzkości, kroczy nasza piękna, budująca się ojczyzna.

Naród nasz pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bieruta, w szerokim Froncie Narodowym kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, a 26 października 52 r., pójdzie do urn wyborczych pod hasłami które łączą dziś wszystkich patriotów polskich, wszystkich ludzi pracy — pod hasłami walki o wypełnienie Planu 6-letniego, walki o socjalizm, walki o pokój.

Imperialiści międzynarodowi nienawidzą naszych osiągnięć i naszego budownictwa, nie mogą znieść tego, że jesteśmy wolnymi narodami, budującymi nowe, piękniejsze i szczęśliwsze życie. Nie mogą znieść tego, że w naszej ojczyźnie i w krajach demokracji ludowej istnieje głęboka troska o człowieka i głęboka miłość do niego, nie mogą znieść tego, że w krajach przez nich rządzonych rosną siły postępu w walce o pokój i wolność. To wymaga od nas członków wszystkich związków Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu zwiększenia czujności. Pokrzyżowanie planów agresji, losy narodów, losy pokoju i obrona zdobyczy demokratycznych, zagrożonych przez agresywne posunięcia amerykańsko-hitlerowskich faszystów — zależą od nas samych, od wszystkich ludzi miłujących pokój. Solidarna walka klasy robotniczej i mas ludowych, solidarna walka wszystkich uczestników ruchu oporu, wszystkich byłych kombatantów, wszystkich patriotów o lepszą przyszłość swojej ojczyzny, przeciw wojnie, przeciw podżegaczom wojennym, może i powinna pokrzyżować plany wojenne agresorów.

Nie możemy spokojnie z założonymi rękami czekać na pokój — szczególnie my bojownicy, którzy najbardziej gorzko doświadczyliśmy tego, czym jest faszyzm i jego zezwierzęcenie.

Powinniśmy stać się nie tylko żywym przykładem, ale gorejącą pochodnią, która wzniecać będzie we wszystkich mózgach i sercach nienawiść do wojny, nienawiść do wszystkiego, co jest złe, do wszystkiego, co zagraża wyniszczeniem ludzkości.

Mówca zakończył swe przemówienie gorącym apelem do bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu, do wszystkich patriotów, aby wzmacniali walkę przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciw rosnącym budżetom wojennym, przeciwko okupacji krajów ojczystych przez wojska amerykańskie i zakładaniu wojskowych baz lądowych i lotniczych, o wolność, niezawisłość narodową, o pokój, o piękne życie pokoleń, o wypełnienie woli i testamentu poległych braci, o to, by nigdy więcej nie powtórzyła się zbrodnia wojny, zagłady i zniszczeń.

„Członkowie ruchu oporu, byli więźniowie obozów śmierci — zacieśnijmy mocniej więzy solidarności, zewrzyjmy mocniej nasze szeregi w walce przeciwko zbrodniarzom i podżegaczom wojennym, wznieśmy nasz zapał patriotyczny do walki o pokój, o postęp i szczęście naszych narodów, o szczęście naszych matek, dzieci i ojców, sióstr i braci, o lepsze jutro całej ludzkości".

SŁOWO PARTII — GŁOSEM NARODU

Ludzie pracy Pomorza, w dalszym ciągu przygotowują się do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W zakładach pracy, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, w miastach i wsiach, głównym tematem jest w tej chwili program wyborczy Frontu Narodowego i wybory terenowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego.

Konferencji powiatowej Frontu Narodowego w Świeciu przewodniczył przewodniczący PRZZ — Jan Wróblewski. Po omówieniu programu wyborczego Frontu Narodowego, zreferowanego przez tow. Czapiewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos ob. Jachacz — członek ZSL, Jan Graczyk — przodownik pracy z Młyna Przechowo i inni.

Po omówieniu programu wyborczego dokonano wyboru Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

W Żninie w skład Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego weszli obywatele: Paweł Panejko, przewodniczący PRZZ, jako przewodniczący, jako zastępca Stefan Szmyciński, przewodniczący Prezydium PRN i Franciszek Kaczmarek pracownik cukrowni, jako sekretarz Stanisław Olszewski — prezes pow. ZSCh, członkowie prezydium Jerzy Tajewski, Maria Walczak, Edmund Marosz, Artur Kwiatkowski, Bernard Ludwiczak i Wincenty Dobrochowski. Członkowie komitetu: Stanisław Suchalski, Kazimierz Stręk, Marian Bauza, Kazimierz Borowski, Wawrzyn Kozłowski, Pelagia Kabat, Jan Nowakowski, Ignacy Wysocki, Władysław Mikołajczak, Leon Lipowicz, Mikołaj Antoszkow, Irena Kozłowska, Józef Chełminiak, Zenon Kazimierski i Andrzej Łochowicz. Obecnie trwają wybory komitetów obwodowych, gromadzkich i zakładowych.

Na konferencji we Włocławku, w której wzięło udział około 150 osób — przewodniczył tow. Nadolski, dyrektor fabryki baraków.

W Wyrzysku powołanie Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego odbyło się na konferencji w której zebrali się przodujący robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca jako przedstawiciele partii, organizacji społecznych, masowych oraz bezpartyjni.

W Brodnicy w skład Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego weszli R. Owczarek jako przewodniczący, Weber, przewodniczący Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju jako zastępca przewodniczącego oraz Jadwiga Stanicka, przewodnicząca Powiatowego Zarządu Związku Młodzieży Polskiej jako sekretarz.

Przewodniczącym Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Szubinie został wybrany Bronisław Woźniak. W czasie trwania konferencji, która odbywała się w sali kina „Wolność" wznoszono częste okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dnia 10 bm. przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, przodowników pracy i młodzieży z terenu Mogilna dokonali wyboru Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego oraz przedyskutowali program Frontu Narodowego.

Obowiązkowe dostawy ziemniaków

zabezpieczą stałe zaopatrzenie ludności miast i przemysłu w ziemniaki

WARSZAWA (PAP). W celu zabezpieczenia stałego i równomiernego zaopatrzenia ludności pracującej miast i przemysłu przetwórczego w ziemniaki, podobnie jak w roku ub., wprowadzony został w roku bież. na podstawie dekretu z dnia 28 sierpnia 1952 r. obowiązek dostaw ziemniaków z gospodarstw rolnych. Zgodnie z dekretem, obowiązkowi dostaw ziemniaków podlegają indywidualne gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne, Państwowe Gospodarstwa Rolne oraz inne uspołecznione gospodarstwa rolne.

Do dostaw ziemniaków obowiązany jest właściciel gospodarstwa rolnego, a gdy jego gospodarstwo zostało wydzierżawione lub jest faktycznie użytkowane przez inną osobę — dzierżawca lub użytkownik.

Wysokość obowiązkowych dostaw ziemniaków z indywidualnego gospodarstwa rolnego ustaliły Prezydia Gminnych Rad Narodowych w zależności od obszaru gruntów ornych, wyrażonego w hektarach przeliczeniowych, od norm obowiązujących w powiecie i od grupy gospodarstwa. W przypadku gdy właściciel, dzierżawca lub inny użytkownik danego gospodarstwa rolnego użytkuje dwa lub więcej gospodarstw rolnych, położonych w jednym województwie, wysokość obowiązkowych dostaw ziemniaków ustalono z łącznego obszaru gruntów ornych przez niego użytkowanych. Również gdy dwie lub więcej osób prowadzi na danym gospodarstwie rolnym wspólną gospodarkę, wysokość obowiązkowych dostaw ziemniaków ustalono z całego obszaru gruntów ornych danego gospodarstwa.

Do obszaru gospodarstwa rolnego, od którego ustalono obowiązkowe dostawy ziemniaków, nie wlicza się gruntów pod uprawami za kontraktowanymi — nasiennymi i przemysłowo-konsumcyjnymi, wyszczególnionymi w rozporządzeniu Rady Ministrów.

Ceny na ziemniaki konsumcyjne i przemysłowe, dostarczane w ramach dostaw obowiązkowych ze zbiorów 1952 r., są następujące: za 100 kg ziemniaków konsumcyjnych punkty skupu płacą 16 zł. 20 gr., a ponadto, jeżeli ziemniaki konsumcyjne odpowiadają wymaganym standardom, dopłacają rolnikowi jeszcze po 3 zł. 55 gr. za każde 100 kg. Za ziemniaki przemysłowe w ramach obowiązkowych dostaw płacona będzie podstawowa cena skupu zł. 16,20 za 100 kg i zryczałtowana dopłata za zawartość skrobi (w skupie pozakontraktowym) zł. 1,50 za 100 kg. Razem więc rolnik otrzyma zł. 17,70 za 100 kg.

Za ziemniaki dostarczane w ramach kontraktów, a podlegające zaliczeniu na poczet dostaw obowiązkowych, niezależnie od dodatków za terminową dostawę i zawartość skrobi zgodnie z umową kontraktacyjną, punkty skupu wypłacać będą po 19 zł. 75 gr. za 100 kg ziemniaków jadalnych i po 16 zł. 20 gr. za ziemniaki przemysłowe.

Terminy wykonania obowiązkowych dostaw przez poszczególne gospodarstwa rolne ustalone zostały przez Prezydia Gminnych Rad Narodowych.

Od obowiązku dostaw ziemniaków zwolnione są gospodarstwa rolne, posiadające mniej niż 1 ha przeliczeniowy gruntów ornych. Gospodarstwa rolne o obszarze gruntów ornych poniżej 2 ha przeliczeniowych zwalnia się od dostaw obowiązkowych, jeżeli użytkownik gospodarstwa ma powyżej 60 lat, jest trwale niezdolny do pracy, a w gospodarstwie rolnym nie ma członka rodziny w wieku ponad 14 lat, zdolnego do pracy, lub też gdy użytkownik gospodarstwa odbywa służbę wojskową, a w gospodarstwie prócz jednej kobiety nie ma członków rodziny w wieku ponad 14 lat, zdolnych do pracy.

Gospodarstwa o obszarze gruntów ornych poniżej 3 ha przeliczeniowych zwolnione są od obowiązku dostaw ziemniaków, jeżeli użytkownikiem tego gospodarstwa jest osadnik rybacki zatrudniony w uspołecznionym przedsiębiorstwie połowów morskich.

Z odłogów, przydzielonych do zagospodarowania po wejściu w życie uchwały Prezydium Rządu, z dnia 5 kwietnia br., indywidualni gospodarze i spółdzielnie produkcyjne zwolnieni są od obowiązkowych dostaw ziemniaków w roku pierwszego zbioru. Zwolnienia te jednak stosuje się wtedy, jeżeli zawarta została z Prezydium Gminnej lub Miejskiej Rady Narodowej pisemna umowa o przydzieleniu odłogów do zagospodarowania i gdy grunty własne gospodarstwa uprawiane są w całości. Również gospodarstwa rolne, przydzielone w ramach akcji osiedleńczej 1952 r. oraz gospodarstwa przydzielone osiedleńcom z terenów objętych wymianą odcinków granicznych, zwolnione są od obowiązku dostaw ziemniaków w roku ich przydzielenia i w roku następnym.

W przypadkach gospodarczo uzasadnionych rolnik może wywiązać się z obowiązku dostaw ziemniaków w innych produktach rolnych według następujących zamienników: 100 kg zboża za 400 kg ziemniaków, lub 1 kg żywca trzody chlewnej za 15 kg ziemniaków. Również inne rodzaje żywca mogą być zamieniane na ziemniaki.

Ziemniaki, dostarczone w ramach umów kontraktacyjnych, zalicza się na poczet dostaw obowiązkowych.

Dekret o obowiązkowej dostawie ziemniaków przewiduje w stosunku do opornych i opieszałych sankcje karne.

Rolnicy, którzy z ważnych względów nie mogą częściowo lub nawet w całości wywiązać się z obowiązku dostaw ziemniaków, mogą wnosić odwołania w terminie 30 dni od daty doręczenia zawiadomienia o wysokości dostaw. Odwołania te należy składać za pośrednictwem Prezydium Rady Narodowej, która wydała zawiadomienie, do Prezydium Rady Narodowej wyższej instancji, np. za pośrednictwem Prezydium Gminnej Rady Narodowej do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. W przypadku, gdy odwołanie zostanie uwzględnione, część dostawy ziemniaków o jaką zmniejszono zobowiązanie, zalicza się na poczet obowiązkowych dostaw ziemniaków w roku następnym. Zaległe dostawy obowiązkowe ziemniaków z r. 1951 wlicza się do obowiązkowych dostaw r. 1952.

Pracownicy naukowi UMK podejmują zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

W nadchodzącym roku akademickim z jeszcze większą uwagą roztaczać opiekę nad studentami, podnieść socjalistyczną dyscyplinę studiów i poziom naukowy studentów poprzez przygotowanie ćwiczeń i innych zajęć dydaktycznych na najwyższym poziomie — przez wychowywanie młodzieży na świadomych swych zadań budowniczych Polski Ludowej.

W związku z tym zorganizować od 1 października stałe konsultacje obowiązkowe dla wszystkich studentów, tak, aby wszyscy słuchacze historii przeszli przez nie przed zimową sesją egzaminacyjną.

Dla zwiększenia możliwości korzystania z biblioteki Zakładu Historycznego przez młodzież akademicką, przeprowadzić w terminie do dnia 7 grudnia br. przejęcie selekcji i opracowanie oraz udostępnienie księgozbiorów b. Zakładu Powszechnej Historii Prawa, poświęcając na ten cel po 1 godzinie tygodniowo pracy na osobę poza normalnymi obowiązkami służbowymi.

W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: „Wzywamy wszystkich pracowników naukowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika do podejmowania podobnych zobowiązań i wykazania tym samym zrozumienia znaczenia dwóch historycznych wydarzeń politycznych jakie przyniesie nam najbliższa przyszłość".

W odpowiedzi na apel chłopów z Zamorza

Chłopi pracujący gromady Jarczechowo o 2 kwintale zwiększą wydajność z ha

oraz o 50 proc. podniosą hodowlę trzody chlewnej

W dniu 11 bm. małorolni i średniorolni chłopi gromady Jarczechowo gmina Kikoł powiat Lipno zebrali się w świetlicy gromadzkiej w celu podjęcia zobowiązań na apel gromady Zamorze powiatu Szamotuły województwo poznańskie, wzywającej do uczczenia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b).

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Jarczechowo, odpowiadając na apel, zobowiązali się: przystąpić do wyborów do Sejmu w dniu 26 października br. po całkowitym wywiązaniu się ze wszystkich obowiązkowych dostaw i zobowiązań finansowych.

Roczny plan skupu zboża postanowili wykonać przedterminowo do dnia 15 września br. w 140 procentach. Plan dostawy ziemniaków zrealizować w 100 proc. do dnia 25 września br.; odstawić 2000 litrów mleka ponad plan roczny, oraz do dnia 15 października br. zrealizować całkowicie zobowiązania finansowe. Przekroczyć plan dostawy żywca do dnia 31 grudnia br. przez zakontraktowanie dodatkowo 15 sztuk świń. Wykonać całkowicie przypadające na gromadę plany kontraktacji roślin przemysłowych na rok 1952 i 1953.

Ponadto chłopi pracujący grom. Jarczechowo postanowili udzielić pomocy sąsiedzkiej w omłotach i wykopkach ziemniaków Zofii Grochockiej i innym.

Ponadplanową realizację obowiązkowej dostawy żywca umożliwi chłopom gromady Jarczechowo podniesienie pogłowia świń i krów oraz racjonalne ich żywienie. Każdy z chłopów zobowiązał się zwiększyć wychów tuczników o jedną lub dwie sztuki. W ten sposób ilość pogłowia trzody chlewnej w gromadzie Jarczechowo zwiększy się o 50 procent.

Chłopi gromady Jarczechowo zobowiązali się również systematycznie podnosić wydajność z ha. W związku z tym w obecnej kampanii siewnej zwiększą o 1 tonę nawożenia pól nawozami azotowymi i fosforowymi, przy czym dokonają wysiewu granulowanego superfosfatu.

Zasiewy jesienne postanowili chłopi gromady Jarczechowo dokonać w ciągu trzech dni na obszarze 55 ha.

Poprzez odpowiednią uprawę ziemi, opartą na nowoczesnej agrotechnice chłopi gromady Jarczechowo w 1953 roku postanowili uzyskać: 21 kwintali żyta z ha, 21 kwintali pszenicy, 24 kwintale jęczmienia, 20 kwintali owsa, 300 kwintali buraków i 250 kwintali ziemniaków. Planowana wydajność z ha zbóż kłosowych wzrośnie o 2 kwintale w porównaniu z rokiem bieżącym.

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Jarczechowo wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie gromady województwa bydgoskiego.

Po wizycie Ridgwaya w Bonn

MOSKWA (PAP). W związku z niedawną podróżą naczelnego dowódcy sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego — generała Ridgwaya do Bonn dla odbycia rozmów z Adenauerem i jego „współpracownikami wojskowymi", dziennik „Prawda" pisze w przeglądzie międzynarodowym:

Opuszczając Bonn Ridgway oświadczył, że Niemcy zachodnie mogą „wnieść rozstrzygający wkład" do przygotowań wojennych bloku atlantyckiego. Ridgway nie wyjaśnił, co rozumie przez „rozstrzygający wkład". Zastąpiły go pod tym względem dzienniki amerykańskie, które już od kilku tygodni trąbią o konieczności szerszego wykorzystania Niemiec zachodnich do agresywnych planów imperialistów amerykańskich.

Równocześnie sami odwetowcy zachodnio-niemieccy, wykorzystując poparcie swych protektorów amerykańskich, ubiegają się o przywrócenie imperializmowi niemieckiemu jego dawnych pozycji ekonomicznych politycznych i militarnych w Europie i na całym świecie — przede wszystkim kosztem Francji i Anglii. Protegując niedobitki hitlerowskie i pomagając im w odbudowie hitlerowskiej machiny wojennej, rozgromionej przez Armię Radziecką, amerykańskie koła rządzące powtarzają ten sam manewr, jakiego dokonały po pierwszej wojnie światowej. Doświadczenie historii uczy jednak, że taka gra jest niebezpieczna.

Umorzenie postępowania sądowego przeciwko Jorge Amado

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Rio de Janeiro, umorzona została sprawa wytoczona przez władze policyjne wybitnemu brazylijskiemu bojownikowi o pokój Jorge Amado w związku z opublikowaniem przez niego książki „W krajach pokoju".

Umorzenie postępowania sądowego przeciwko Jorge Amado jest poważnym zwycięstwem sił demokratycznych.

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI

(Dokończenie ze str. 1)

Usprawnić pracę kompletów omłotowych w GOM Wąbrzeźno

Pod koniec lipca Gminny Ośrodek Maszynowy w Wąbrzeźnie przydzielił gromadzie Czystochleb komplet omłotowy. Po dwóch dniach motor zepsuł się, wymłóciwszy 9 kwintali zboża, komplet wysłano do remontu, który trwa do dziś.

Po trzech tygodniach na skutek interwencji małorolnych i średniorolnych chłopów do gromady przysłano traktorową młocarnię, która po tygodniu... zepsuła się. Remont jej trwał tydzień. Obecnie młocarnia znów jest czynna, jednak młóci ona zaledwie 6 kwintali na godzinę.

Taka praca kompletów omłotowych powoduje w pewnym stopniu, że chłopi gromady Czystochleb nie mogą we właściwych terminach wywiązywać się ze skupu zboża. Prezydium GRN w Wąbrzeźnie powinno im przyjść z pomocą. Chodzi przede wszystkim o usprawnienie pracy Gminnego Ośrodka Maszynowego.

Aleksander Zadłużny

Kułak Włodarski chce się dorobić na paskarskich cenach za omłoty

Kułak Czesław Włodarski oraz dwaj właściciele kompletów omłotowych w gromadzie Mleczówka powiat Rypin Jan Rysiński i Bronisław Filipski przydzieleni zostali przez Prez. GRN na gromadę Mleczówko w celu dokonania omłotów u małorolnych i średniorolnych chłopów.

Prez. GRN naznaczyło im również opłatę za pracę maszyn wynoszącą 25 złotych za godzinę wraz z opałem.

Tymczasem kułak wraz z Rypińskim i Filipiakiem pobierają za 1 godzinę pracy maszyn od 50—70 złotych plus 30 zł. za naftę i 7 zł. na robotnika do wpuszczania snopków pomimo, że naftę kupowali z GS po 1,50 zł.

Sprawą tą winno jak najszybciej zainteresować się Prezydium GRN i w stosunku do kułaka i właścicieli kompletów omłotowych za pobieranie paskarskich cen za omłoty zastosować odpowiednie sankcje karne.

W. D.

Realizacja zobowiązań we wszystkich powiatach na dzień 11 bm. wygląda następująco:

Powiat	Zajmowane miejsce: w skupie zboża	w skupie żywca	w kontraktacji żywca	w skupie mleka	w realizacji zobow. finans.
Aleksandrów Kuj.	11	15	3	16	13
Brodnica	15	8	4	5	11
Bydgoszcz	9	16	15	6	14
Chełmno	10	19	3	3	9
Chojnice	17	9	17	19	9
Grudziądz	14	7	14	4	16
Inowrocław	7	12	16	14	18
Lipno	3	14	19	18	12
Mogilno	8	17	13	13	17
Rypin	6	4	10	7	2
Sępólno	1	5	11	12	3
Szubin	4	13	7	9	5
Świecie	16	11	12	10	7
Toruń	5	18	18	1	8
Tuchola	2	2	2	15	4
Wąbrzeźno	12	6	5	2	10
Włocławek	19	3	9	8	15
Wyrzysk	13	1	1	11	1
Żnin	18	10	6	17	19

W oparciu o wytyczne VII Plenum

Wzmóc walkę o terminowe wykonanie planów produkcyjnych

w Fabryce Obrabiarek do Drzewa w Bydgoszczy

Walka o wykonanie wielkich pla- produkcyjnych, o rozwój przemy- jako dźwigni wszystkich dziedzin podarki narodowej jest dziś naj- niejszym zadaniem.

latego:

zmagajmy wytrwały, ofiarny wysi dla urzeczywistnienia wielkich ań Planu Sześcioletniego, podnoś- stale wydajność pracy,

zwijajmy ruch współzawodnictwa y, mnóżmy szeregi racjonalizato- i przodowników pracy, produkuj- więcej, taniej i lepiej.

to program Frontu Narodowego".

to zadanie dla załóg zakładów mysłowych.

łowa Programu Wyborczego Fron Narodowego winny głęboko ut- ć w pamięci i sercach wszystkich g fabrycznych. Od ich postawy walce o wykonanie tego zadania, ży realizacja naszych wielkich nów gospodarczych. W Planie tnim wszystkie ogniwa przemy- zazębiają się ze sobą. Niewyko- ie planu przez jedną bodaj fabry która dostarcza swe wyroby in- n zakładom, jak np. maszyny już e w planie następnych miesięcy, wypadku niedotrzymania terminu oduje szereg nowych trudności, rządza szkody naszej gospodarce odowej.

ego rodzaju zaległości ma m. in. odrobienia kierownictwo i zało- Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek Drzewa. Tartaki, zakłady prze- reze przemysłu drzewnego czeka a traki i obrabiarki, aby przystą do realizacji rosnących zadań. nczasem Bydgoska Fabryka O- biarek do Drzewa ma jeszcze do obienia zaległości z planu pierw- go półrocza, (który w produkcji arowej wykonała w 93,4 proc.).

laczego zakład ten nie wykonał pełni planu półrocznego, dlaczego miesiącach sukcesów produkcyj- h dyrekcja i organizacja partyj- dopuściła do zaniedbań w walce lan? Czyżby rzeczywiście zadecy- wały o tym obiektywne przyczy- jak to słyszeliśmy z ust kierowni a fabryki? Nie! Zadecydowały yczyny subiektywne i brak bojo- postawy w walce z tymi trudno- mi, które częściowo nie zależały kierownictwa i załogi.

ZŁA ORGANIZACJA PRACY W DZIALE MECHANICZNYM

- Sercem fabryki jest dział mecha ny — mówi Jan Smoliński, ślu- z działu montażowego. — Jeśli ał mechaniczny zapewni termino- dostawę części do montażu, to my n wykonamy. A tymczasem dzieje tak, że nieraz musimy tokarzom łownie wyrywać poszczególne czę Bywało też tak, że zamiast otrzy wać te części, które montować eba jako pierwsze, otrzymywaliś- je później, podczas gdy innych ści było pod dostatkiem.

ła organizacja produkcji, towa- rzysze. Oto jedna z przyczyn nienadążania działu mechanicznego za potrzebami montażu.

WIĘCEJ ZAUFANIA I TROSKI O MŁODZIEŻ

Mistrz działu mechanicznego Franciszek Kaczmarek rozkłada ręce:

— U nas wiele maszyn stoi bezczynnie. Druga i trzecia zmiana nie są w pełni obsadzone, bo brak nam tokarzy.

Nie ma racji mistrz Kaczmarek ani inni, którzy powtarzali tę samą teoryjkę.

Przyjrzyjmy się, jak kierownictwo zakładu troszczy się o tych młodych robotników, których wyszkolono w fabryce. Jak troszczono się tutaj, aby przeszkolić większą ilość robotników.

Faktem jest, że spośród kilkunastu młodych, niedawno przeszkolonych robotników wielu z nich, jak np. Leśniewski, Olkowski, Reinke nie wykonują w pełni swych norm.

Oddajmy głos młodzieżowcowi z działu mechanicznego Henrykowi Kołpackiemu,

— Brygadierzy i majstrowie nasi uważają, że mamy za słabe kwalifikacje, aby otrzymać roboty wyższych grup. Pracuję przy maszynie, na której obrabiać mogę tylko stal. Niejednokrotnie otrzymuję takie zlecenia, które wymagają wykonania na innych maszynach. Muszę przejść na inną maszynę, która przeważnie na mojej zmianie jest zajęta. Tracę często wiele czasu. Odbija się to na produkcji i na moich zarobkach.

— Pewnego dnia — stwierdza młody tokarz Jan Koleniec — poprosiłem kierownika rozdzielni Kuczmę, aby dał mi do obróbki koła zębate, które leżały nie obrobione w magazynie. Odpowiedział mi, że tych kół nie dostanę, bo są przeznaczone dla starego fachowca Kempskiego. Kempski był wtedy na urlopie. Tak jest często, że roboty wyższych grup są dla wybranych. I kiedyż mamy się wreszcie nauczyć wykonywać trudniejsze prace?

Trzeba dodać, że w Fabryce Obrabiarek do Drzewa organizacja partyjna nie zdołała się jeszcze w pełni rozprawić z tendencjami niektórych majstrów i brygadzistów, którzy tylko w sposób formalny zobowiązują się szkolić młodzieżowców przy maszynie, zaś w praktyce nie przekazują im swych doświadczeń.

Tymi sprawami zbyt mało zajmuje się egzekutywa organizacji partyjnej, która potrafi, jak to miało miejsce w styczniu br., gdy plan w tym miesiącu groził załamaniem, (wykonano go zaledwie w 34 proc.) zajmować się sprawami rozdziału premii i rozsądzaniem nieistotnych sporów, zamiast mobilizować załogę do walki o nadrobienie zaległości.

WIĘCEJ KOBIET SKIEROWAĆ DO PRODUKCJI

W chwili obecnej w zakładzie szkoli się tylko jedną kobietę. W przyszłości przewiduje się zorganizowanie kursu teoretycznego i szkolenia uczniów. Długofalowej polityki, zmierzającej do pełnej obsady zmian nie prowadzi się.

Dyrekcja nie zwróciła uwagi na fakt, że wiele łatwiejszych do obsługi maszyn, można by obsadzić kobietami, zaś robotników przerzucić do prac trudniejszych. Dotyczy to np. rewolwerówek i drobniejszych prac montażowych. W tej chwili kobiety stanowią zaledwie 13 proc. załogi, z czego 2/3 zatrudnia się wyłącznie w administracji, a resztę przeważnie w pracach pomocniczych.

Warto zaznaczyć, że pracownicy umysłowi stanowią 20 proc. załogi, że wreszcie zaledwie 50 robót w fabryce jest zakordowanych.

Gdy rozmawiał na ten temat z towarzyszami z dyrekcji czy egzekutywy podst. org. part. przyznają rację, podają nawet przykład, że jest w ich zakładzie przodownica pracy Maria Łącka, która na wiertarce wykonuje 140 proc. normy.

Ale dlaczego nie wyciągnęli z tego wniosków? Przecież te wszystkie problemy, o których wspomnieliśmy, a których rozwiązanie ujawni ogromne rezerwy produkcyjne, nie są żadnym „odkryciem Ameryki".

GŁÓWNA PRZYCZYNA TRUDNOŚCI

A przecież wiele innych czynników składających się na trudności produkcyjne, wzrost awaryjności w wyniku nierytmicznej produkcji (w przeciągu półrocza 9 awarii na skutek złej konserwacji maszyn, co dało 708 godz. przestoju), jak osłabienie dyscypliny pracy, słaba praca grup partyjnych itd. pominęliśmy, gdyż nie chodzi tu o pełną listę zaniedbań.

Chodzi o to, dlaczego towarzysze z Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek do Drzewa nie przyswoili sobie w pełni wytycznych VII Plenum KC, które wskazało drogę ulepszenia pracy.

Główny błąd leży w tym, że towarzysze z kierownictwa administracyjnego i partyjnego zakładu nie nauczyli się pracować po nowemu.

Nie rozpracowali wytycznych VII Plenum KC, na tyle wnikliwie na podstawie sytuacji we własnym zakładzie, aby na tej podstawie ułożyć ogólnozakładowy plan walki z trudnościami, w którym działalność całej organizacji partyjnej, ZMP i związkowej, wytężona praca pionu technicznego, służyć będzie zasadniczemu celowi — wykonaniu planów miesięcznych i rocznego.

Agitatorzy, grupy partyjne, aby należycie wykonywali swe zadania muszą mobilizować swe otoczenie do walki o plan w sposób konkretny. Niestety jednak nie posiadają oni konkretnych wytycznych. Nie orientują się dokładnie, kto jakie zadania ma wykonywać, gdyż w fabryce nie wprowadzono jeszcze planowania wewnątrzzakładowego, a plany do załogi doprowadza się w sposób powierzchowny.

ZADANIA ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Egzekutywa organizacji partyjnej nie może zastępować dyrekcji i dublować jej pracy. Natomiast powinna równie dobrze jak dyrekcja i rada zakładowa znać sytuację w zakładzie, aby na tej podstawie mogła postawić przed wszystkimi członkami organizacji partyjnej zadanie mobilizowania do takich czy innych zadań, różnych być może dla różnych oddziałów produkcyjnych. Jednak przede wszystkim takich, które drogą pracy polityczno - wychowawczej służą głównemu celowi — walce o plan, walce, która jest patriotycznym obowiązkiem każdego robotnika, jego wkładem do naszego pokojowego, socjalistycznego budownictwa.

Tak więc, jeśli dyrekcja zarządzi wprowadzenie planowania wewnątrz zakładowego, to egzekutywa organizacji partyjnej winna dać nastawienie agitatorom i grupom partyjnym, aby w wykonaniu tego zadania dyrekcji pomogli przez wyjaśnianie celu tej pracy, przez ujawnianie błędów i mobilizowanie do ich pokonania.

Istnieją zresztą ku temu wszystkie warunki. W Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek do Drzewa jest organizacja partyjna, która nieraz odnosiła sukcesy w walce o plan, jest ofiarna załoga, która ma takich przodowników, jak wykonujący 251 proc. Antoni Regulski, wiertarka Maria Łącka 140 proc. normy i racjonalizatorów jak Bernard Montewski i Czesław Cichy, załoga, która pokierowana w należyty sposób potrafi stoczyć zwycięską bitwę o wykonanie planu.

WYKONAĆ ROCZNY PLAN — TO JEST NAJWAŻNIEJSZE

Obecnie, gdy załogi zakładów przemysłowych analizują wskaźniki planu za rok 1953 istnieje najlepsza okazja do samokrytycznego przeanalizowania swojej pracy, do zorganizowania odprawy i narad z załogą na wszystkich szczeblach pionu technicznego i organizacji partyjnej, celem poznania niektórych załóg w omawianiu planu na rok 1953, celem wskazania niewykorzystanych dotychczas rezerw produkcyjnych.

Z 9 przodujących zakładów w kraju rozszedł się apel wzywający do podejmowania zobowiązań dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu. Do podjęcia zobowiązań przygotowuje się też załoga Fabryki Obrabiarek do Drzewa.

Zobowiązania muszą być takie, aby zapewniły wykonanie planu III kwartału i zagrożonego planu rocznego.

Nie ulega wątpliwości, że załoga Fabryki Obrabiarek do Drzewa podejmie się tego zadania, że z honorem wykona plan 1952 roku, że swoją ofiarną pracą głosować będzie za programem wyborczym Frontu Narodowego.

Czesław Sobecki

Prace irygacyjne w ZSRR



Między rzekami Wolgą a Uralem buduje się gęstą sieć kanałów. Na budowie kanału Wolga — Ural długości około 650 km dzień i noc pracują liczne kopaczki, buldożery i inne maszyny budowlane.

NA ZDJĘCIU: Kopaczka przy budowie kanału Wolga — Ural.

Foto CAF

Nasi KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:

CZY NIE ZA DŁUGO...

Dnia 8 lipca br. Fordońskie Zakłady Ceramiki Budowlanej wysłały reklamację do Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego w sprawie złej jakości butów gumowych. Pismem z dnia 18 sierpnia monitowano zakłady o przyspieszenie załatwienia reklamacji. Odpis tego pisma przesłano również do podst. organizacji partyjnej GZPG w Grudziądzu. Jednak do dnia dzisiejszego nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Zapytujemy się, jak długo Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego będą jeszcze milczały?

Leon Hadryś

CZPJD SZKOLI NOWE KADRY

W miesiącu sierpniu br. Centralny Zarząd Jajczarsko-Drobiarski — Ekspozytura Wojewódzka w Bydgoszczy zorganizowała 4 kursy wojewódzkie dla referentów jajczarsko-drobiarskich z GS i PZGS. Kurs ukończyło 200 pracowników. Absolwenci kursu zainicjowali krótkofalowe, lecz bardzo cenne dla gospodarki narodowej zobowiązania, które do dnia dzisiejszego w ramach planów miesięcznych wykonują w 148 proc.

H. Trzepacz

SZYBCIEJ ZMONTOWAĆ ODCIĄGACZ PYŁOWY W BZO

Frezer Pankau i glazerzy, Łyszkowski i Lewandowski — pracownicy Bydgoskich Zakładów Obuwia zatrudnieni przy taśmie nr 424 zapytują dyrekcję i referenta BHP ob. Monarchę, kiedy zostanie ukończona praca przy montowaniu odciągacza pyłowego, który częściowo już założono.

Przypominają, że druga część rur leży do obecnej chwili na podwórzu zakładów i rdzewieje, pracownicy zaś narażeni są na wdychanie w dalszym ciągu pyłu skórzanego, który powstaje przy obróbce materiału.

K. Zygmunt

ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW BIURA ROZRACHUNKOWEGO PKP

Pracownicy Centralnego Biura Rozrachunkowego PKP w Bydgoszczy dla uczczenia zbliżających się wyborów oraz XIX Zjazdu WKP(b) podjęli zobowiązanie rozładowania węgla dla składnicy Parowozowni Głównej w Bydgoszczy, by tym samym przyczynić się do przyspieszenia obrotów wagonów i dopomóc w zwalczaniu trudności w związku z przewozami jesiennymi.

Brygada Młodzieżowa ZMP zobowiązała się dodatkowo przepracować 30 dni przy pracach w ekspedycji towarowej w Bydgoszczy.

K. Ratajczak

POD ADRESEM RADY ZAKŁADOWEJ W BFN

W Bydgoskiej Fabryce Narzędzi nr 2 od dłuższego czasu w umywalni większość kurków od wody jest nieczynna. Przewody spływowe są zapchane i robotnicy myjąc się stoją po kostki w wodzie. Mydła nie wydaje się od trzech miesięcy, a ręce robotnicy myją w oliwie.

Co na to rada zakładowa Bydgoskiej Fabryki Narzędzi.

W. Mamach

O CZYSTOŚCI NIE MOŻNA ZAPOMINAĆ

W hali rewizyjnej i bieżącej Parowozowni Bydgoszcz-wschód zwracają uwagę brudne, od dawna nie czyszczone okna. Kierownictwo powinno zatroszczyć się o wygląd i czystość hali.

Jan Grenik

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Kierownictwo stołówki PKP przy ul. Zygmunta Augusta nr 20 w trosce o dobro korzystających z posiłków wprowadziło współzawodnictwo pomiędzy grupą przygotowującą, a wydającą posiłki. Wprowadzenie współzawodnictwa przyczyniło się do podniesienia wyglądu estetycznego stołówki. Posiłki przyrządzane są smaczniej. W celu zasilenia stołówki w mięso i tłuszcze, założono własną chlewnię, w której chowa się 24 sztuki świń. Jest to przykład godny naśladowania.

P. Burzych

ZAPYTANIE PRACOWNIKÓW PAROWOZOWNI GŁÓWNEJ

Od kilku miesięcy pracownicy Parowozowni Głównej w Bydgoszczy nie otrzymują wyprawek dla niemowląt. Mimo interwencji ze strony rady miejscowej i Zarządu Oddziału ZZK w Zarządzie Głównym do chwili obecnej nic w tej sprawie nie zrobiono. Pracownicy Parowozowni w Bydgoszczy, zapytują Zarząd Główny, jak długo sprawa ta będzie załatwiana i czy w bież. roku mogą liczyć na pomyślne załatwienie słusznych żądań.

J. Handzlik

NIEME GŁOŚNIKI

W Parowozowni MD Bydgoszcz-wschód znajdują się dwa głośniki, które od trzech miesięcy milczą, a szkoda, gdyż można by je z powodzeniem wykorzystać dla celów propagandowych w akcji wyborczej. Sprawą tą winna zainteresować się rada zakładowa i przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej.

J. Greinik

Nauczyciel - ofiarny współbudowniczy nowego życia

ok szkolny rozpoczął się. Wzruaś się, matko, gdy widziałaś niecierwość i tęsknotę dzieci, aby naie pójść do szkoły. Byłeś wzruny, ojcze, choć może starałeś się ukryć, kiedy twój synek zaprosił z dumą na uroczystość rozpoczęroku szkolnego. Usłyszeliście re, serdeczne słowa nauczyciela, ecie jak najczęściej przychodzili szkoły, do klasy, wizytowali lekdzielili się swymi uwagami z czycielstwem, pomagali mu sa- z kolei korzystali z jego pomocy ak najlepszym wychowaniu wa- o dziecka.

zy dawniej, w czasach waszego cińśtwa i młodości panowała kie olwiek taka atmosfera?

ielu z was szło do szkoły z płam i zawziętym, dziecięcym żalem całego świata, bo znów bez śniaia... Wielu nie ukończyło szkół...

Polsce przedwrześniowej trudbyło nauczycielowi stworzyć w le atmosferę radości; entuzjazmu nauki, żarliwości i zapału. Kiedy za nał się rok szkolny nauczyciel wie ał, że milion dzieci w ogóle nie e znaleźć się w szkołach. Prawie miliony innych dzieci musiało — rzestać na jedno i dwuoddziałoch szkołach. Nauczyciel wiedział że, że 14 tysięcy jego kolegów, nau cieli, jest bezrobotnych, a 3 tye otrzymało z łaski jedynie bezne „praktyki".

1935 roku dyrektor Wydziału wiaty i Kultury Zarządu Miejgo w Warszawie, Jan Biłek, na ferencji dyrektorów szkół stołecz h oświadczył: „Sfery rządowe ażają, że gimnazjów jest za dużo. ństwu więcej przyczynia kłopotów wykształconych obywateli, aniże 1.000 analfabetów". W myśl tego ządu w 1938 r, państwo przeznało na oświatę o 30 proc. mniej w 1928 r.

Dziś dobrowolnie nabawiliśmy się owych „kłopotów". Zrealizowaliśmy powszechność nauczania. Nasza ojczyzna rozjaśniła się milionami uśmiechów, wszystkich dzieci i rodziców, stworzyła dobre warunki nauki w dziesiątkach tysięcy nowych i odnowionych, czystych i jasnych szkół, uczyniła nauczyciela jednym z najważniejszych budowniczych nowego życia, powierzyła mu zaszczytną misję urzeczywistnienia obywatelskiego prawa do nauki, wyrażonego w 61 artykule Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. A teraz znów daje mu zadanie zdumiewające swoim rozmachem i perspektywą — zadanie sformułowane w programie wyborczym Frontu Narodowego: „Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły siedmioklasowej. Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich".

Wiemy doskonale, że nasze młode Państwo Ludowe nie mogło jeszcze dać nauczycielowi w pełni takich warunków materialnych, na jakie zasługuje swą odpowiedzialną wielką pracą. Dużo jest jeszcze w tej dziedzinie braków. Jednak dzięki trosce rządu i społeczeństwa poprawiła się już znacznie sytuacja mieszkaniowa nauczycielstwa, zwłaszcza na wsi, wzrastają świadczenia socjalne, dzieci nauczycieli studiujące na wyższych uczelniach, korzystają z burs i stypendiów. W zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego zarysowują się realne perspektywy polepszenia bytu nauczycieli.

Mamy pełną świadomość, że jeśli szkołę naszą otacza miłość dzieci, szacunek rodziców, uznanie całego społeczeństwa, jest to główną zasługą nauczycieli, ich niezmordowanej pracy nad ulepszeniem nauczania i wychowania, nad podnoszeniem swych kwalifikacji, nad zwiększaniem udziału w życiu społecznym.

Z uznaniem i wdzięcznością odnosimy się do tysięcy nauczycieli którzy usilnie pracują nad jak najlepszym przekazaniem dzieciom wiedzy, wydobyciem i rozwijaniem u każdego dziecka jego wszystkich możliwych uzdolnień, pobudzeniem jak najszerszych zainteresowań przygotowaniem go do przyszłej, twórczej, socjalistycznej pracy.

Wiele szkół może poszczycić się już zlikwidowaniem drugoroczności, wiele całych klas — brakiem stopnia niedostatecznego w ciągu całego roku. Dzieci zawdzięczają to mistrzostwu pedagogicznemu i poświęceniu takich nauczycieli, jak np. Marii Stempowej w Inowrocławiu, Ireny Rogoś w Gdyni, Wandy Wiśniewskiej we Włocławku, Zdzisława Kaźmirkiewicza w Pułtusku, obradujących dzisiaj na Zjeździe Przodujących Pracowników Oświaty w Stolicy.

Obok pracy nad stałym podnoszeniem poziomu nauczania, nauczycielstwo polskie stara się jak najlepiej spełnić zadania wychowawcze, przedstawione przez Prezydenta Bolesława Bieruta na III Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego: „Krzewić i pogłębiać winniście najgorętsze umiłowanie Polski Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej dorobku i osiągnięć, płomienny zapał w pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu dla dobra narodu i całej ludzkości".

Tysiące szkół przepoiła patriotyczna, twórcza atmosfera budownictwa socjalistycznego. Miliony dzieci wychowują się w tym samym poczuciu obowiązku społecznego, szlachetnej ambicji, poświęcenia, które ożywiają polskie masy pracujące. Na Zlocie Młodych Przodowników z radością witaliśmy liczne zastępy uczniów i pracującej młodzieży, która ukończyła szkoły już w Polsce Ludowej. W dniach zlotowego przeglądu młodzieńczych sił, nauczycielstwo z dumą odnajdywało w nim również bilans swej pracy wychowawczej.

Praca szkoły, praca nauczycieli bowiem w dużym stopniu przyczyniła się do pogłębienia patriotyzmu młodych przodowników, do zwycięskich osiągnięć młodzieży zarówno w nauce, jak i w fabrykach, kopalniach, na wsi. Miłością i wdzięcznością otacza przodująca młodzież takich swoich wychowawców, jak np. byłego robotnika Henryka Aleksinskiego we Włocławku, Halinę Uznańską w Grocholinie, Stanisława Sobczaka w Inowrocławiu, Władysława Tota w Bochni.

Wybitne osiągnięcia w nauczaniu i wychowaniu uczniów są wynikiem olbrzymiej pracy samokształceniowej, fachowej i ideologicznej prowadzonej przez całe niemal nauczycielstwo. W masach nauczycielskich zrodził się „głód poznania", dążenie do pogłębiania i poszerzania swej wiedzy, aby sprostać historycznym zadaniom odrodzonej szkoły.

Dbając o jak najwyższe wyniki pracy szkoły, nauczyciele stale ulepszają i zacieśniają współpracę z organizacjami młodzieżowymi — harcerstwem i ZMP. Wielu nauczycielom udało się harmonijnie powiązać pracę szkoły i tych organizacji i osiągnąć poważne wyniki w realizowaniu wspólnych głównych celów: odporności na demoralizujący wpływ wroga, wyrobienia w dzieciach i młodzieży świadomej dyscypliny, kształtowania moralności socjalistycznej. Wyniki takie osiąga na przykład Danuta Kołodziejczyk w Gdańsku, Heronim Jaworski w Łobżenicy, Janusz Kaźmierczak w Łodzi.

Wielu nauczycieli ma wybitne osiągnięcia w organizowaniu i pogłębianiu współpracy szkoły z domem. Bezpowrotnie minęły czasy, gdy chłop czy robotnik nie śmiał przekroczyć progu klasy, czy kancelarii szkolnej, zabrać głosu na wywiadówce. Dzięki przyjaźnie wyciągniętej dłoni nauczyciela, rodzice stają się najbliższymi współpracownikami szkoły, w komitecie rodzicielskim zyskuje ona czynne i rozumne poparcie w podjętym wysiłku jak najlepszego ukształtowania umysłu i charakteru dziecka. Uznaniem i wdzięcznością rodziców za taką współpracę cieszą się np. Stefan Cwenar w Jasienicy, Czesław Łuczyński w Różycy, Jan Zarębski w Pachach.

Patriotyczna postawa i olbrzymia ofiarność nauczycielstwa znajduje również wyraz w pozaszkolnej działalności politycznej i społecznej. Wielu nauczycieli wnosi cenny wkład w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i socjalistyczną przebudowę wsi polskiej. Nie ma miasta i wsi, w których nauczyciele nie znajdowaliby się wśród przodujących aktywistów walki o pokój, nie braliby żywego udziału w działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w akcji odczytowej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Dziś nauczyciele stanęli do akcji przedwyborczej jako żarliwi propagatorzy Programu Wyborczego Frontu Narodowego, tego programu, który przed całym narodem otwiera wspaniałe perspektywy wszechstronnego rozwoju materialnego i kulturalnego.

Za to wszystko właśnie, za bezgraniczne poświęcenie, za ofiarność, za wierną służbę narodowi masy pracujące kochają nauczycielstwo i ufają wynikom jego pracy. Wiemy, że młodzieży wykształconej i wychowanej przez naszych nauczycieli będziemy mogli spokojnie powierzyć dalszą pracę i walkę o umocnienie niepodległości Ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i o coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Barbara Olszewska

Przed nowym rokiem szkolenia ideologicznego w ZMP

JERZY RAKOWSKI
kier. Wydziału Propagandy i Agitacji ZW ZMP

15 września 1952 roku rozpoczyna się nowy rok szkoleniowy w organizacji ZMP-owskiej. Kilkaset zespołów masowego szkolenia rozpocznie swoją działalność. Tysiące młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej zacznie się dokształcać i zdobywać nowe zasoby wiadomości, zacznie się uczyć po to, by podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, rozszerzyć swój światopogląd — by lepiej żyć i pracować — by zdobyć nowy oręż w walce o socjalizm.

W roku ubiegłym mieliśmy wiele przykładów, że młodzież uczestnicząca w szkoleniu wynosiła z niego dużo doświadczeń — że podnosiło ono jej świadomość, aktywizowało do walki i pracy w realizacji wielkich zadań dnia dzisiejszego. I tak młodzi kolejarze Parowozowni Gł. Kluczyki w Toruniu, uczestnicy szkolenia, jako pierwsi w swoim zakładzie przystąpili do socjalistycznej opieki nad maszynami.

Poważnym osiągnięciem było włączenie się uczestników szkolenia do współzawodnictwa zlotowego.

W Inowrocławskiej Fabryce Aparatów Lutowniczych uczestnik zespołu kol. Stężykowski był inicjatorem utworzenia młodzieżowej brygady produkcyjnej. W tejże fabryce również kol. Kujawa zobowiązał się do wykonywania swej normy w 200 proc. Podobnie do współzawodnictwa zlotowego zostali zmobilizowani uczestnicy zespołów szkoleniowych w Inowrocławskich Zakładach Sodowych w Mątwach.

Kol. Bolesław Musiał w Łyskowie, w pow. tucholskim zobowiązał się na zajęciach zespołu do wykonywania swej normy orki głębokiej w wymiarze 6 ha na 11 godzin, zamiast obowiązującej normy 3,2 ha w tymże czasie. Zobowiązanie to podjął się wykonać na traktorze marki „Ursus".

Poszczególne tematy szkolenia dopomagały do przezwyciężenia trudności i mobilizacji młodzieży.

Weźmy dla przykładu temat „O statutach spółdzielni produkcyjnych", który na wsi zainteresował całą młodzież.

W Woli Skarbowej w pow. Aleksandrów młodzież bardzo dokładnie przestudiowała statuty spółdzielń. W rezultacie szkolenia przewodniczący koła ZMP w tej gromadzie kol. Mieczysław Zaborowski będący właścicielem gospodarstwa podpisał statut, zachęcając w ten sposób nie tylko młodzież, lecz i starsze społeczeństwo do pójścia za swoim przykładem.

W powiecie tucholskim na zajęciach zespołu w Łyskowie uczestnik szkolenia kolega Franciszek Olszowy oświadczył, że miał uprzedzenie do organizacji z powodu wrogiej kułackiej propagandy a dopiero szkolenie dopomogło mu do zrozumienia roli organizacji i jej charakteru. Na szkoleniu poznał dobrze swój kraj i rozwój przemysłu. Poznał także statuty spółdzielni produkcyjnych i zrozumiał zadania spółdzielczości na wsi. Przekonał się, że spółdzielnie są dla każdego chłopa możliwością poprawy bytu. Stał się on w wyniku szkolenia aktywnym agitatorem w swej gromadzie. Przykładów takich było bardzo dużo.

Te przykłady świadczą, że młodzież na szkoleniu przekonywała się o słuszności linii Partii i naszej organizacji, że włączała się czynnie do przemian zachodzących w życiu kraju.

Musimy dziś sięgać do tych doświadczeń — muszą one być dla nas wzorem i przykładem.

W naszym szkoleniu było jednak dużo braków. Wiele zarządów traktowało szkolenie jako specjalne zadanie — oderwane od całokształtu pracy. Instancje ZMP podchodziły w wielu wypadkach do szkolenia mechanicznie. Przykładem tego może być Zarząd Miejski ZMP we Włocławku i jego b. przewodniczący kol. Kawiński, który zaniedbał poważnie sprawy szkolenia. Podobnie było w Bydgoszczy — powiecie i Tucholi.

Te braki poważnie odbiły się na przygotowaniach do nowego roku szkoleniowego.

Wiele zarządów próbowało zwężyć zasięg szkolenia, przykładem czego był Zarząd Miejski ZMP w Bydgoszczy, który o połowę prawie zmniejszył planową liczbę zespołów w stosunku do roku ubiegłego. Podobnie stało się w Aleksandrowie Kujawskim i w Wąbrzeźnie. Wystąpiły także braki w rozmieszczeniu zespołów. Planowano zespoły szczególnie tam, gdzie było łatwiej i wygodniej, a nie tam, gdzie sytuacja polityczna tego wymagała — doprowadziło to do nieobjęcia szkoleniem młodzieży wielu PGR i spółdzielni produkcyjnych — ważnych ośrodków gospodarki socjalistycznej na wsi.

Te braki bydgoska organizacja wojewódzka ZMP przy pomocy i pod kierownictwem Partii musi szybko usunąć.

Ogrom nowych zadań szczególnie podkreśla uwagę szkolenia.

Ostatnia Uchwała Sekretariatu ZG ZMP mówi:

„Praca szkoleniowa decyduje o sile, zdolności mobilizacyjnej organizacji i jej ciągłym powiązaniu z młodzieżą niezorganizowaną. Niemożliwe jest przeprowadzenie zdecydowanej walki ze wszystkim co stare i złe, nie można rozwijać współzawodnictwa pracy i walki o urodzaj na wsi, nie można przygotować młodzieży do obrony niepodległości naszej Ojczyzny bez stałego podnoszenia świadomości młodzieży, wzmacniania jej przywiązania do Partii i Rządu bez stałego rozwijania pracy wychowawczej wśród młodzieży".

Musimy dokonać przełomu w pracy szkoleniowej. Winna się ona stać sprawą całej organizacji. W wychowaniu młodego człowieka, w przekształceniu jego świadomości leży głęboki sens naszego szkolenia, które tak nakreślił tow. Kirow mówiąc o szkoleniu politycznym. „Każdy nowy dzień, każdy nowy etap wysuwa zadania, których nie da się uniknąć i które zwracają nas ku zasadniczym problemom szkolenia".

Dlatego też chcemy by nasze zespoły czerpiąc z najlepszych doświadczeń lat ubiegłych, z pracy szkoleniowej naszej Partii i z doświadczeń bratniego Komsomołu podnosiły w roku bieżącym swój poziom i mobilizowały młodzież jeszcze bardziej niż w latach ubiegłych do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Pokazujmy młodemu robotnikowi, że jego praca przyspiesza zbudowanie socjalizmu w całym kraju, że jego praca przyspiesza wzrost wydajności z ha, że od niego właśnie zależy czy nasza wieś wkroczy na drogę socjalistycznego rozwoju i jak ten rozwój będzie przebiegał.

Pokazujmy całej młodzieży, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zagwarantowała na równi młodym chłopom i robotnikom udział w rządzeniu kraju, czyniąc ich pełnoprawnymi współgospodarzami Ojczyzny, że mają oni jednakowe prawa i obowiązki, że ich przedstawiciele zasiadać będą w Sejmie i w Radach Narodowych.

Pokazujmy młodym chłopom jedyną słuszną drogę rozwoju wsi polskiej, drogę kolektywnej gospodarki. Wskażmy na konieczność terminowej odstawy zobowiązań wobec Państwa. Pokazujmy, że tylko wspólne, solidarne podejście do swych obowiązków może zagwarantować zbudowanie ustroju socjalistycznego i utrzymanie trwałego pokoju na całym świecie.

Nauczmy naszą młodzież wzajemnej wymiany doświadczeń kulturalnych i produkcyjnych i zacieśniajmy w ten sposób przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej.

To są wielkie zadania naszego szkolenia. Aby je realizować wszystkie zarządy ZMP muszą:

1) Rozrzeszyć sieć zespołów masowego szkolenia.

2) Zwiększyć pomoc i kontrolę dla zespołów szkoleniowych.

3) Dobrać i przeszkolić propagandzistów — kierowników zajęć na zespołach.

4) Zwrócić większą uwagę na pracę z propagandzistami poprzez seminaria i konsultacje.

5) Szerzej i częściej korzystać z doświadczeń i pomocy instancji partyjnych.

6) Rozpocząć zajęcia wszystkich zespołów w dniu 15 września br.

Wszyscy uczestnicy szkolenia winni stać się agitatorami Frontu Narodowego w swoim środowisku, winni wyjaśniać młodzieży i starszemu społeczeństwu platformę wyborczą Frontu, głęboką demokratyczną treść Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ordynacji wyborczej. Należy zapoznać naszą młodzież z życiem i działalnością Towarzysza Bieruta. W tym celu ZP ZM będą organizować kółka studiowania życiorysu Towarzysza Bieruta. Kółka te winny objąć uczestników szkolenia z ubiegłego roku, którzy nie będą brali udziału w szkoleniu partyjnym, młodzież szkolną, oraz tę młodzież, która nie będzie brała udziału w szkoleniu ZMP-owskim — głównie młodzież niezorganizowana.

O skuteczności naszego szkolenia w toku przygotowań do wyborów zadecyduje w dużej mierze stopień znajomości przez aktyw — zadań Partii i naszego Związku w kampanii wyborczej. W tym celu wszyscy aktywiści zapoznają się z treścią broszury „Młodzież a wybory", którą wyda „Książka i Wiedza" oraz z przemówieniami i artykułami członków Biura Politycznego KC naszej Partii i Rządu zamieszczanych w prasie.

Winniśmy stale pamiętać o słowach Towarzysza Bieruta wypowiedzianych na wielkiej manifestacji — w dniu Święta Konstytucji w Warszawie.

„Wielkim i najważniejszym zadaniem naszego pokolenia jest walka o to aby nauka i wiedza miały jak najbardziej wolny i wszechstronny dostęp do umysłu wszystkich ludzi, aby prawda zatriumfowała nad oszustwem, aby myśl ludzka rozwijała się twórczo bez wszelkich przeszkód, aby wyzwalając lud pracujący z wyzysku dopomagać mu również do wyzwolenia z codziennej niewoli przesądów i niewiedzy. W oparciu więc o prawa zawarte w naszej Konstytucji stańmy się bojownikami prawdy i wiedzy, kultury i postępu ogólnoludzkiego. W ten sposób przyspieszymy zwycięstwo socjalizmu".



Remont bron talerzowych w Państwowym Ośrodku Maszynowym Sikorz

Dlaczego należy wapnować glebę?

Do składników glebowych, które dla zachowania normalnej urodzajności gleby i dla uzyskiwania rokrocznie coraz wyższych plonów wymagają stałego uzupełniania — należą: wapń (wapno), azot, potas i fosfor.

Ilość, a tym samym zapas tych zasadniczych składników pokarmowych dla roślin może ulegać w gospodarstwie rolnym rokrocznie zmniejszeniu przez wywóz ich poza obręb gospodarstwa w sprzedanych ziemopłodach i produktach hodowlanych.

Jednym ze składników glebowych, wywierających nie tylko decydujący wpływ na urodzajność gleby i jej strukturę (układ, budowę), ale również na prawidłowy rozwój i wzrost zwierząt gospodarskich — jest tak mało przez ogół rolników doceniany wapń. Właśnie wapń z wszystkich mineralnych składników wywiera najwszechstronniejszy wpływ na glebę, a tym samym na plony roślin.

Tylko uregulowana zawartość wapna w glebie warunkuje dobre i pełne wykorzystanie wszystkich, tak organicznych (gospodarskich) jak i sztucznych środków nawozowych.

JAKĄ ROLĘ SPEŁNIA WAPNO W GLEBIE?

1. Wpływa na odczyn — kwasowość gleby.
2. Wpływa na strukturę — budowę gleby.
3. Rozkłada starą, a przyspiesza powstawanie nowej próchnicy.
4. Wzmaga rozwój pożytecznych w glebie drobnoustrojów.
5. Pełni rolę jednego z głównych składników pokarmowych dla roślin.
6. Uruchamia inne składniki pokarmowe.
7. Wywiera dodatni wpływ na rozwój systemu korzeniowego.
8. Unieszkodliwia tworzące się w glebie substancje trujące dla roślin.

W zależności od zawartości wapna każda gleba posiada właściwy jej odczyn, czyli stan kwasowości. Poszczególne gatunki roślin wykazują rozmaitą wrażliwość na brak lub nadmiar wapna w glebie. Stosunkowo duży stopień zakwaszenia znoszą łubin, seradela, owies, żyto, ziemniaki i gryka.

Na glebach zakwaszonych nie udają się lub całkowicie zawodzą takie rośliny jak lucerna, koniczyna, groch, rzepak, pszenica i inne gospodarczo ważne. Plonów tych roślin wydatnie nie podniesiemy, jeżeli nie usuniemy nadmiernej kwasoty naszych gleb i nie utrzymamy odpowiedniego odczynu gleby przez systematyczne jej wapnowanie.

Glebę zakwaszoną można łatwo poznać po masowym występowaniu niektórych **chwastów tzw. „kwasolubnych", do których należą między innymi: szczawik, bratek polny, szporek i skrzyp.**

Występowanie tzw. roślinności kwaśnej nie zawsze wskazuje wyraźnie na brak wapna w glebie. Może ono być spowodowane również brakiem dostatecznej ilości powietrza w glebie wypartego nadmiarem wody. Wapnowanie takich gleb bez przeprowadzenia melioracji nie da pozytywnych wyników.

O potrzebie wapnowania najlepiej dowiedzieć się można przez zbadanie próbki na kwasowość. W tym celu należy się zwrócić do agronoma Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, najbliższego POM-u, lub cukrowni. Agronomowie ci są w większej części zaopatrzeni w polowe kwasomierze i mogą na miejscu określić stopień kwasowości gleby oraz udzielić wskazówek w sprawie wapnowania. Kwasowość gleby oraz ilość i jakość potrzebnego wapna do jej usunięcia określi również Stacja Chemiczno-Rolnicza w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17, która obsługuje również i nasze województwo.

Próbkę należy pobrać z kilkunastu miejsc badanego pola równomierną z wszystkich głębokości ziemi ornej, dobrze wymieszać i przesłać z niej około 1/4 kg (250 gram) pod podanym adresem.

Czynnikiem, który wywiera decydujący wpływ na odczyn gleby, który usuwa nadmierną kwasotę, a tym samym decyduje o wysokości plonów i uprawie niektórych ważnych roślin gospodarczych jest właśnie wapno.

Od zawartości wapna zależy odcz
gleby, jej struktura-budowa. Struktu
warunkuje obieg powietrza, wody i r
puszczonych w niej składników pok
mowych, stopień nagrzewania roli i r
kład znajdującej się w glebie martw
substancji organicznej.

Stały ubytek wapna przez wypłuk
jące działanie deszczu, topniejąc
śniegu i każdorazowe plony roślin
prawowych powoduje wzrost kwaso
ści, zlewanie i zaskorupianie się gle
czyniąc ją nieprzewiewną i zimną.

**Dostateczna ilość wapna powod
powstawanie i utrzymywanie się bu
wy gąbczastej (tzw. struktury gru
kowatej,** która stwarza dogodne wa
ki do przyjęcia powietrza, wody i
kiem węgla, wody opadowej i wody
rozpuszczonymi w niej składnikami
karmowymi. Pożądana struktura g
zelkowata zmniejsza również pow
nie opór narzędzi rolniczych przy u
wie roli oszczędzając przez to pracy
ciągowej i ręcznej.

Znaczna część naszych gleb lekk
i średnich (bielice) posiada w dalsz
warstwach zwykle brunatno-czerw
osady związków żelaza, często wy
nie występujące jako tzw. „orszty

Warstwy te nie tylko utrudniają
żenie wody i powietrza, ale równ
wzrost korzeni na głębokość, a w c
suszy warstwy gruntu głębiej osadz
powodują powstawanie tzw. „wyp
nisk".

Wapno dostawszy się do głęb
warstw powoduje rozpuszczenie i
kład połączeń żelazowych, uruchami
jąc składniki pokarmowe i ułatwi
tym samym krążenie wody.

W glebach kwaśnych tworzy się
czynna, bezużyteczna dla roślin pró
nica kwaśna. Przez umiejętne stos
nie wapna wzmaga się powstawa
próchnicy świeżej. Przez powstawa
większej ilości próchnicy nowej,
rozkład starej, ogólna jej ilość się
zwiększa się, gleba zyskuje przez te
strukturze i urodzajności.

Wapnowanie wpływa bardzo do
nie na rozwój pożytecznych drob
ustrojów glebowych, hamując jedno
śnie rozwój niepożądanych grzyb
Wapno szczególnie sprzyja rozwoj
bakterii brodawkowych, które wi
wolny azot z powietrza.

Wapń jest nie tylko niezbędn
składnikiem glebowym koniecznym
normalnego rozwoju roślin, lecz
również niezbędny dla normaln
rozwoju organizmów zwierząt go
darskich.

Przy skarmianiu pasz ubogich
wapń konieczne jest stosowanie w
wieniu dawek soli wapniowych. R
ny z gleb zasobnych w wapno p
dają w swym składzie większe il
wapna, dlatego stanowią zdrowszą
mę.

Przyspieszając rozkład związków
bowych i związków trudno przysw
nych wapno uwalnia coraz to n
składniki pokarmowe roślinne a sz
gólnie uwalnia potas i zwiększa war
produkcyjną nawozów o reakcji fizj
gicznej kwaśnej np. siarczanu am

Wzrastająca produkcja nawo
sztucznych, wzrastające pogłowie z
rząt hodowlanych umożliwia nam
danie glebie pobranych z niej skła
ków, tak że przysłowie: „Wapno b
ci ojców, a uboży synów" nie ma
uzasadnienia. Było ono aktualne
tych czasów, kiedy z gleby tylko cz
no, a jej nic nie zwracano oraz
uprawiano roślin okopowych i mot
wych w ogóle, lub w bardzo nik
procencie.

Dodatni wpływ wapna na silniej
rozwój systemu korzeniowego um
wia roślinie szybsze i większe po
ranie pokarmu, a tym samym lep
rozwój.

Ważną rolę odgrywa wapń przez c
miczne wiązanie, a tym samym u
szkodliwianie pojawiających się p
czas wegetacji roślin kwaśnych i
jących substancji nieorganicznych,
re obniżają plony i zdrowotność ro
uprawnych.

Mając na uwadze tak ogromne z
czenie wapna w glebie i jego decyd
cy wpływ na wzrost urodzajności m
my więcej troski poświęcić jego uz
nianiu w roli i gospodarstwie, c
wapnowaniu gleby.

E. D

Nasi korespondenci wiejscy piszą:

CHŁOPI PRACUJĄCY GMINY WĄBRZEŹNO — WIEŚ ZREALIZOWALI ROCZNE PLANY ODSTAWY ŻYWCA

Małorolni i średniorolni chłopi gminy Wąbrzeźno — wieś, systematycznie realizują swe plany odstawy żywca, w wyniku czego gmina Wąbrzeźno — wieś zrealizowała już roczny plan.

Do przodujących chłopów w odstawie żywca w gminie Wąbrzeźno — wieś należą: Stanisław Chożyna, który odstawił ponad plan 7 bekonów, Józef Kwolek małorolny z Myśliwca, który ponadplanowo dostarczył 4 sztuki bekonów, Władysław Brzeski z Jarantowic, który dodatkowo odsprzedał Państwu 3 bekony i 1 sztukę mięsno - słoninową o wadze 244 kg za co otrzymał premie w postaci dodatkowego węgla, paszy i płótna oraz Franciszek Bitks z Łabędzia, który po wykonaniu planu rocznego dodatkowo sprzedał jeszcze 7 bekonów.

Chłopi pracujący gminy Wąbrzeźno - wieś, realizując swe plany odstawy żywca, wykazali, że rozumieją swe obowiązki wobec Ludowej Ojczyzny, że poprzez ich realizację pragną przyczynić się do jej umocnienia gospodarczego.

M. Kostrzewa

PREZYDIUM GRN W FORDONIE WINNO UKRÓCIĆ SPEKULACJĘ KUŁAKA SZCZEPANKA

Kułak spekulant Jan Szczepanko zamieszkały w Fordonie pow. Bydgoszcz od 1951 roku zatrudniał u siebie Franciszka Kanteraita, który dokonywał u niego naprawy wozów i szereg innych prac ciesielskich.

Jak okazało się, naprawione przez Kanteraita wozy, mające służyć kułakowi, były przez tego ostatniego sprzedawane za grube pieniądze.

I tak np. w ostatnim czasie spekulant Szczepanko sprzedał średniorolnemu Śliwie ze wsi Górnyszczelc pow. Bydgoszcz wóz za sumę 5 tysięcy złotych. Na takich to kombinacjach Szczepanko dorobił się samochodu osobowego i domu czynszowego w Fordonie. Nie starczyło mu natomiast na opłacenie Kanteraita, który swą pracą dorabiał kułaka.

Spekulantem Szczepankiem winno zająć się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Fordonie i ukrócić jego spekulanckie szachrajstwa, tym bardziej, że pozwala on na niszczenie 1-hektarowego ogrodu nie chcąc go oddać do użytku mieszkańcom pobliskich domów.

K. Sobczak

NAUCZYĆ KUCHARSKIEGO PRZESTRZEGANIA PLANU OMŁOTÓW

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Solcu Kujawskim pow. Bydgoszcz poleciło w myśl planu Leonowi Kucharskiemu właścicielowi kompletu omłotowego dokonać omłotów w gromadzie Nowawieś Wielka.

Kucharski dokonywał omłotów. Jednakże w pracy swej nie wywiązywał się z powierzonego mu obowiązku. Chłopom małorolnym i średniorolnym zboże dowodzić kazał do młocarni, co powodowało, że przy przewożeniu dobrze wyschnięte ziarno rozsypywało się przynosząc niejednokrotnie poważne straty chłopom. Natomiast kułakom Kucharski ułatwiał pracę, podstawiając komplet omłotowy do stodół i stogów. Na zwróconą mu uwagę odpowiadał „maszyna jest moja i robię nią jak chcę i komu chcę".

I tak też zrobił. Po wymłóceniu dwóch wozów zboża małorolnemu Stanisławowi Fabiszakowi, udał się wraz z kompletem omłotowym do kułaka w gromadzie Dziemiona pow. Inowrocław, nie dokończywszy omłotów w Nowejwsi Wielkiej.

Na samowolę Kucharskiego winno zwrócić uwagę Prezydium GRN w Solcu Kujawskim i zmusić go do zakończenia omłotów w Nowejwsi Wielkiej. A za samowolne skierowanie kompletu omłotowego zastosować wobec Kucharskiego sankcje karne.

S. F.

KUŁACY LEKCEWAŻĄ ZARZĄDZENIA WŁADZY LUDOWEJ, A PREZ. GRN W ROBAKOWIE TEGO NIE WIDZI

Małorolni i średniorolni chłopi gminy Robakowo pow. Świecie systematycznie realizują plany obowiązkowej dostawy zboża, mleka, żywca i zobowiązania finansowe.

Jednakże w gminie tej znajduje się kilkunastu kułaków, którzy na skutek tolerancyjnego stosunku Prezydium GRN nie wykonują swych planów gospodarczych, hamując przez to realizację planów państwowych przez całą gminę.

Kułakami tymi są: August Rogowski i Bronisława Falincikowska z gromady Błędowo, Michał Cichy i Bronisław Derengowski z Dąbrówki oraz wielu innych.

Kułacy ci, pomimo że mają wszelkie możliwości do realizacji swych planów, nie odstawili do chwili obecnej ani jednego kilograma zboża i żywca, ani jednego litra mleka. Nie uregulowali również swych zobowiązań finansowych.

Wie o tym Prezydium GRN w Robakowie, ale nie stosuje wobec nich żadnych sankcji karnych.

Ten tolerancyjny stosunek Prez. GRN w stosunku do kułaków powoduje wśród nich lekceważący stosunek do zarządzeń władzy ludowej i umacnia ich opór w realizacji obowiązkowych dostaw. I tak np. w tych dniach kułaczka Biernatowska bezczelnie zażądała, aby GS przysłała wozy po odbiór zboża, które miała odstawić na planowy skup Biernatowska do końca lipca odstawić miała w myśl planu 7 ton zboża, a do chwili obecnej odstawiła zaledwie 2 tony. Posiada ona 2 konie i wozy, ale sama zboża do GS nie chce odstawić, aby uchylić się od spełnienia obowiązku.

Biernatowską winno zająć się Prezydium GRN w Robakowie i poprzez zastosowanie odpowiednich sankcji ukrócić jej lekceważący stosunek do realizacji obowiązków wobec Państwa Ludowego i doprowadzić do systematycznej realizacji obowiązkowych dostaw przez wszystkich opornych kułaków.

Czesław Piotrowski

SKOŃCZYĆ Z TOLERANCYJNYM STOSUNKIEM WOBEC SABOTAŻU KUŁACKIEGO

Kułak Andruszkiewicz z gromady Pólko, gmina Lipno w roku ub wyprzedał wszystek inwentarz i zdewastował otrzymane poniemieckie gospodarstwo, twierdząc, że jak nie będzie dużo posiadał, to nie będzie musiał wywiązywać się z żadnych zobowiązań.

Ta sztuczka spekulacyjna na skutek tolerancyjnego stosunku wobec sabotażu kułackiego ze strony Prezydium GRN w Lipnie udała się Andruszkiewiczowi, bowiem Prezydium GRN zamiast zastosować sankcje karne w stosunku do kułaka — sabotażysty, umorzyło mu podatki i pozostałe zobowiązania.

Andruszkiewicz codziennie córkę swą wysyła do miasta w celu sprzedaży mleka, ale nie sprzedaje mleka w ramach obowiązkowej dostawy.

W podobny sposób sabotuje plany państwowe kułak Łaziński. Gdy mu doręczono plan odstawy mleka, żona jego płaczem przekonała doręczycieli, że nie ma z czego mleka odstawić.

I prawda, że kułak nie ma z czego odstawić, bowiem codziennie odwozi do Lipna 10 litrów mleka swym prywatnym odbiorcom. A Prezydium GRN pobłaża temu i nie stosuje wobec opornego kułaka sankcji karnych.

Nic też dziwnego, że plany odstawy mleka w gminie Lipno nie są realizowane. Prezydium GRN nie chce jak wynika z powyższych faktów widzieć sabotażu kułackiego, toleruje go, nie stosując w stosunku do sabotujących plany państwowe i celowo dewastujących swe gospodarstwa kułaków żadnych sankcji.

Konieczne jest więc aby Prezydium GRN w Lipnie zainteresowało się kułackim sabotażem i poprzez zastosowanie sankcji karnych zmusiło kułaków do realizacji planów gospodarczych i ukróciło ich spekulacyjne machinacje.

Jan Kreska

W GMINIE STRZYGI ZNAJDUJĄ SIĘ JESZCZE ODŁOGI

W gromadzie Długie gm. Strzygi pow. Rypin znajduje się 5 ha gospodarstwo Władysławy Czarneckiej Ziemia, którą Czarnecka otrzymała w 1947 roku uprawiana była tylko częściowo. W tym roku Czarnecka obsiała tylko 1 ha, pozostawiając 4 odłogiem.

Uważamy, że sprawą tą zainteresuje się Prezydium GRN w Strzygach i dopilnuje aby ziemia dotychczas nieuprawiana w gromadzie Długie obsiana została w obecnej kampanii siewów jesiennych.

J. Szymański

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że w dniu 15 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie partyjne koła terenowego nr 3 w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Szwederowo Plac Pawła Findera 10.

Obecność obowiązkowa.

W niedzielę, 14 września odbędzie się uroczysta akademia dla uczczenia 70 rocznicy powstania „Wielkiego Proletariatu"

Komitet Wojewódzki i Miejski PZPR organizują w dniu 14 bm. o godz. 10 w sali Teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy uroczystą akademię dla uczczenia 70 rocznicy powstania „Wielkiego Proletariatu".

Zebranie w związku z Międzynarodowym Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną

(B) Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy zaprasza obywateli miasta Bydgoszczy na ogólne zebranie w związku z Międzynarodowym Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną, które odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 17.30 w Starym Teatrze przy ul. Grodzkiej 14.

Uwaga zakładowi kolporterzy

Oddział Wojewódzki PPK „Ruch" w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z miesiącem sierpniem br. wpłaty na wszystkie dzienniki i czasopisma rozprowadzane w prenumeracie zakładowej przyjmowane będą w Delegaturze PPK „Ruch" w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 każdego miesiąca na miesiąc następny. Chcąc zapewnić prenumeratorom w zakładach pracy regularne otrzymywanie prasy należy przestrzegać terminu wpłat.

Opłata miesięczna w prenumeracie zakładowej wynosi za „Gazetę Pomorską". (Toruńską Kujawską) zł 2.25

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej"

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13.50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

„Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

48 wychowawców młodzieży z woj. bydgoskiego wyjechało na Zjazd Przodujących Nauczycieli do Warszawy

(B) „Nie ma piękniejszego zawodu nad zawód nauczyciela, który rozumie swe powołanie" — te słowa Prezydenta Bolesława Bieruta widniały u wejścia do sali Szkoły TPD przy ul. Staszica.

W sali tej odbyło się wczoraj uroczyste pożegnanie 48 nauczycieli wojew. bydgoskiego, wyjeżdżających na Zjazd Przodujących Nauczycieli do Warszawy. Nauczycielstwo bydgoskie, rodzice i młodzież zebrali się tłumnie, by pożegnać odjeżdżających na Zjazd nauczycieli i przekazać im swoje życzenia.

Uroczystość zagaił przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZNP — Józef Augustyn. Powitał on kierownika Wydziału Propagandy, Kultury i Sztuki KW PZPR — tow. J. Lewońską oraz przedstawicieli: Prez. WRN i MRN, ZMP, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, Wojska Polskiego, przodowników pracy a także wszystkich zebranych nauczycieli.

W swoim przemówieniu stwierdził on, że Zjazd Przodujących Nauczycieli odbywa się po raz pierwszy w historii polskiego szkolnictwa i jest dowodem, że Partia i Rząd Ludowy przywiązują wielką wagę do oświaty i kultury. Nauczyciele poprzez swą ofiarną pracę zdobyli sobie uznanie Partii, przywiązanie dzieci i szacunek rodziców. Wszyscy oni z zainteresowaniem oczekiwać będą sprawozdania ze Zjazdu, jakie spodziewają się usłyszeć od delegatów.

W imieniu KW PZPR pożegnała przodujących nauczycieli naszego województwa tow. Lewońska. Stwierdziła ona, że nauczycielstwo woj. bydgoskiego ma duże osiągnięcia w dziedzinie nauczania i wychowania.

Nauczycielka Szkoły TPD Mikulska pożegnała wyjeżdżających w imieniu nauczycielstwa woj. bydgoskiego. Przemawiał również przedstawiciel komitetów rodzicielskich — S. Gosiecki. Powiedział on m. in.: „Niech Zjazd natchnie was do jeszcze większych wysiłków, pozwoli na osiągnięcie jeszcze lepszych wyników. Rodzice otaczają was szacunkiem i dadzą wam pomoc w waszej pracy".

Przodujący nauczyciel Chamot z Solca Kujawskiego, dziękując w imieniu kolegów za życzenia, przyrzekł, że delegaci nie zawiodą pokładanego w nich zaufania. „Jesteśmy dumni, że nas wybraliście jako swych przedstawicieli" — powiedział w swym przemówieniu.

W części artystycznej wystąpił Zespół Tańca Ludowego ZZNP oraz chór nauczycielski ZZNP.

Przed wyruszeniem na dworzec odczytany został list do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym nauczyciele woj. bydgoskiego piszą m. in.: „Stajemy w pierwszym szeregu realizatorów Frontu Narodowego, który roztacza przed nami wizję wspaniałego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny".

Około godz. 14 wszyscy obecni sformowali pochód, by uroczyście i radośnie odprowadzić delegatów na dworzec.

Nauczycieli miasta Bydgoszczy reprezentować będą: A. Kaute, dyrektor I Państw. Szkoły Ogólnokształcącej st. podst. i licealnego, L. Stobrawa — kierownik Państwowego Domu Młodzieży i M. Rolle — sekretarz Zarządu Grodzkiego ZNNP. Nauczycielstwo powiatu bydgoskiego wybrało jako swego przedstawiciela naczyciela Chamota z Solca Kujawskiego.

OKRĘGOWY KOMITET FRONTU NARODOWEGO OKRĘG NR 13

mieści się w Bydgoszczy Al. 1-go Maja nr 10 (II piętro — pokój 1), telefon 22-05.

Wojewódzka narada metalowców

Prezydium Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Bydgoszczy organizuje w dniu 13 bm. o godzinie 9.30 w sali PZBM w Bydgoszczy przy ul. Leśnej 19 naradę ekonomiczną aktywu związkowego, partyjnego i administracyjnego zakładów metalowych z terenu woj. bydgoskiego i olsztyńskiego.

Narada odbędzie się przy udziale ministra tow. Tokarskiego, posła na Sejm Ustawodawczy — przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, tow. Bienia, przedstawiciela KW PZPR, przedstawicieli Centralnych Zarządów i ORZZ.

— o —

Śladem naszych notatek

„Kto ponosi winę?"

(B) W pierwszych dniach września poruszyliśmy sprawę braku niektórych podręczników szkolnych w bydgoskich księgarniach „Domu Książki". Wyraziliśmy wówczas podejrzenie, że prawdopodobnie zawiniło kierownictwo „Domu Książki" w Bydgoszczy. Sądziliśmy, że otrzymamy wyjaśnienie w tej sprawie. Zawiedliśmy się.

„Dom Książki" w Bydgoszczy wyręczyła Polska Agencja Prasowa, która wczoraj przyniosła wiadomość, że w tym roku zaopatrzenie młodzieży w podręczniki szkolne przebiegało sprawniej niż w latach ubiegłych, a jedynie — pomimo dobrych i starannych przygotowań — pewne niedociągnięcia miały miejsce m. in. w Bydgoszczy i w Białymstoku, gdzie oddziały „Domu Książki" zbyt długo przetrzymały podręczniki w magazynach i nie rozprowadziły ich na czas do księgarń.

Obecnie braki w księgarniach już usunięto. Pragniemy jedynie wyrazić nadzieję, że w przyszłości wśród oddziałów „Domu Książki", nie wywiązujących się należycie ze swych zadań, Bydgoszcz już nie będzie figurowała.

(w)

— o —

Zakład fryzjerski czynny w niedzielę

(B) Chcąc umożliwić korzystanie z usług fryzjerskich wszystkim tym, którzy w dni powszednie nie mają na to czasu, kierownictwo Fryzjerskich Zakładów Spółdzielczych w Bydgoszczy wydało zarządzenie, na mocy którego Zakład Fryzjerski nr 3 przy Al. 1 Maja 32 czynny będzie w każdą niedzielę i święto w godzinach od 8 do 14.

Równocześnie Zakład nr 19 przy Al. 1 Maja 74 czynny będzie od poniedziałku w godzinach od 7 do 19, a nie jak dotychczas, od 8 do 16.

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego

Miesiąc przed terminem

zobowiązuje się wykonać swój roczny plan Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego

(B) Odpowiadając na apel 9 wielkich zakładów produkcyjnych w Polsce, liczne zakłady pracy i szkoły na terenie miasta podejmują szerokie zobowiązania dla godnego uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b).

M. in. zobowiązania powzięło Biuro Wojewódzkie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy które odpowiedziało na apel Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie. Poszczególne działy zobowiązały się:

Dział Handlowy: przez zwiększoną wydajność pracy wykonać plan sprzedaży na IV kwartał br. w 110 proc., natomiast roczny plan wykonać do 30 listopada br. tj. o jeden miesiąc przed terminem.

Sekcja transportu: wysłać kwartalne plany transportu o 14 dni przed terminem.

Dział administracji: skrócić termin sporządzania sprawozdań o jeden dzień.

Księgowość finansowa: sporządzić bilans za III kwartał br. o jeden dzień przed terminem tj. do 24 października.

Księgowość materiałowa: skrócić termin sporządzenia zestawienia obrotów towarowych z punktów sprzedaży o jeden dzień.

Równocześnie pracownicy Biura Wojewódzkiego wzywają wszystkie centrale, instytucje i zakłady pionu handlu uspołecznionego województwa bydgoskiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

* * *

Słuchacze Kursu Przygotowawczego na stopień inżyniera Ośrodka Konsultacyjnego Oddziału NOT w Bydgoszczy na uroczystej masówce podjęli następujące zobowiązania:

„My słuchacze Kursu Przygotowawczego dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego zobowiązujemy się: dołożyć wszelkich starań i wysiłków w kierunku dokładnego i sumiennego przygotowania się do egzaminu, w kierunku osiągnięcia najwyższego procentu wyników pozytywnych, wyrażając w ten sposób wdzięczność dla Partii i Rządu Ludowego za udostępnienie nam uzyskania awansu naukowego.

Jednocześnie wzywamy kolegów ze wszystkich Ośrodków Konsultacyjnych do podjęcia podobnych zobowiązań".

J. Z.

Nowy warsztat ślusarsko-mechaniczny

(B) Spółdzielnia Inwalidów „Współpraca" uruchomiła w dniu 1 bm. nowy warsztat ślusarsko - mechaniczny. Warsztat ten mieści się przy Al. 1 Maja 121.

Dyżury lekarzy dentystów

(B) Dyżur pełni lek.-dent. Jerzy Rajkowski, Bydgoszcz, ul. Bojowników PPR (Paderewskiego) 10.

W sobotę w godzinach od 15 do 17 i w niedzielę w godz. od 10 do 12.

DNI Filmu Polskiego



(B) Dziś na ekran „Pomorzanina" wchodzi pierwsza i jak dotąd jedyna polska komedia filmowa „Skarb". Scenariusz do tego filmu napisali Ludwik Starski i Roman Niewiarowicz. Reżyserował Marian Leonard, zdjęcia Seweryna Kruszyńskiego. W rolach głównych: Danuta Szaflarska, Jerzy Duszyński, Adolf Dymsza, Alina Janowska i Ludwik Sempoliński.

„Skarb" — to perypetie młodego małżeństwa poszukującego w Warszawie lat 1947 — 1948 mieszkania. Film, oprócz ładunku zdrowego humoru jest zarazem dokumentem wielkich zmian, jakie nastąpiły w życiu naszej Stolicy. Porównując Warszawę prywatnej inicjatywy, rozparcelowanych dziedziców, „poszukiwaczy skarbów" z dzisiejszym obliczem wspaniale rozkwitającej, socjalistycznej Warszawy, widzimy olbrzymią drogę przebytą od owych dni.

Dzisiejsze imprezy na SFBS

(B) Komitet Budowy Warszawy przy Bydgoskich Zakładach Gastronomicznych urządza dziś o godzinie 17.30 koncert życzeń w kawiarni „Mir" (róg ul. Gen. Stalina i Al. 1 Maja), a Miejski Komitet Obywatelski Budowy Warszawy zaprasza dziś na koncert muzyki operetkowej i straussowskiej, który rozpocznie się o godz. 19 w lokalu BZG „Słowianka" przy Al. 1 Maja 84.

Jutro również w „Słowiance" o godzinie 19 odbędzie się koncert życzeń oraz występy artystów.

Pracowniczy Ogród Działkowy „Jedność" przy ul. Sułkowskiego urządza zabawę w niedzielę od godziny 14 do 23.

Dochód z powyższych imprez jest przeznaczony na SFBS.

— o —

Przykład godny naśladowania

(B) Blok nr 98 w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja zainicjował godną naśladowania akcję zbiórkową na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Stolicy. Blok ten zebrał na ten cel 78,15 zł. Zbiórkę przeprowadził ob. Feliks Wyżgowski.

Blok nr 98 wzywa do współzawodnictwa w zbiórce na rzecz SFBS wszystkie inne bloki na terenie miasta.

Przed wyścigiem „Dookoła Pomorza"

W przyszłą środę nastąpi po raz pierwszy w historii pomorskiego kolarstwa start do wyścigu „Dookoła Pomorza". Po raz pierwszy kolarze naszego okręgu wezmą udział w kilkuetapowym wyścigu, który ma dać odpowiedź na pytania: Co porabiają kolarze sportowi? Co zrobili w okresie powojennym w dziedzinie umasowienia tej gałęzi sportu i podniesienia poziomu technicznego?

Kolarstwo cieszy się w Polsce dużym zainteresowaniem. Mieliśmy tego przykład chociażby w ostatnim wyścigu „Dookoła Polski". Ale u nas, na Pomorzu kolarstwo nie umiało wyjść poza prymitywne „tory kolarskie" w Toruniu i Grudziądzu, a na pięknym torze we Włocławku, kolarze pomorscy byli stosunkowo rzadkimi gośćmi. Dlaczego?

Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że sekcje kolarskie WKKF i Komitetów KF w terenie słabo pracowały nad rozwojem tej dyscypliny sportu. Zdajemy sobie sprawę, że kolarstwo wymaga dużego nakładu sprzętu, że nie ma ono na Pomorzu tej tradycji, co w innych okręgach, że brak było i jest trenerów i fachowców. To wszystko po części usprawiedliwia słaby rozwój kolarstwa na Pomorzu, ale nie rozgrzesza kierownictwa sportu pomorskiego z faktu, że mało uwagi poświęciło tej dyscyplinie sportu, która mimo wszystko zasługuje na większe poparcie. Ofiarnym, ale niestety nielicznym działaczom Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy i Włocławka należy pomóc.

I wyścig „Dookoła Pomorza" będzie zapewne punktem zwrotnym w kolarstwie pomorskim i to pod każdym względem. I dlatego na organizatorach tej imprezy ciąży duża odpowiedzialność za odpowiednie przygotowanie organizacyjne i propagandowe, zwłaszcza w punktach etapowych. Należycie oznakowana trasa, przygotowane punkty odżywcze, odpowiednia pomoc techniczna i sprawność komisji sędziowskiej na mecie, zadecydują o powodzeniu wyścigu.

Jeżeli wyścig zostanie należycie zorganizowany (a obecne przygotowania nie dają tej gwarancji) — to spełni on swą wielką rolę propagandową i sportową. A o to przecież głównie chodzi.

Jeszcze jedno. W wyścigu weźmie udział 55 kolarzy — wśród nich kolarze wiejscy. Doszły nas słuchy, że reprezentanci LZS natrafiają na trudności w uzyskaniu sprzętu. Organizatorzy winni się tą sprawą zająć i przyjść ambitnym kolarzom z pomocą. O należytym sprzęcie winny pomyśleć także inne zrzeszenia, których zespoły wezmą udział w wyścigu, gdyż nie mogą mieć miejsca wypadki, że kolarze nie będą posiadali zapasowych dętek, czy też pojadą na nieodpowiednich rowerach. A tak jest np. w Unii, która nie otrzymała dotąd rowerów dla swych zawodników, którzy trenują na własnym, nie pierwszej jakości sprzęcie.

(w)

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Skarb" (godz. 16, 18, 20).

POLONIA — Wilhelm Tell" (godz. 15,30, 18, 20,30).

WOLNOŚĆ — „Płomienie" (godz 16 18 20).

GRYF — „Jasna droga" (g. 17, 19).

ORZEŁ — „Na manewrach" (godzina 17, 19).

BAŁTYK — „Antoni Iwanowicz gniewa się" (godz. 17 i 19).

MIR — „As wywiadu" (g. 19).

OGRODOWE BAGATELA — „Kulisy ringu" (godz. 20).

ROZMAITOŚCI — „Sprzymierzeńcy", „Cement", PKF nr 37/52.

PORANKI NIEDZIELNE

POMORZANIN — „Zakazane piosenki" — godz. 10 oraz „Skarb" — godz. 12.

ORZEŁ — „Renegat" — godzina 12.

WOLNOŚĆ — „Czarodziejski kryształ" — godz. 10 oraz „Siedmiu śmiałych" — godzina 12.

GRYF — „Awantura na wsi" godz. 11.

BAŁTYK — „Potępieńcy" — godz. 10 i 12.

WYSTAWY

Muzeum im L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 10 do 16 w środę od godz 12 do 19 w niedziele od godz 10 do 14

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Dożywocie" (godzina 19.30).

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 13 września godz. 22 do soboty, dnia 20 września br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 13, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Dyżur niedzielny pełnić będą:

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 od godz. 10—17 i Apteka Społeczna nr 13, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 od godz. 8—22.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium

Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89 Dział rolny 47-96 Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12. tel. 48-99 i 41-90 Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.

Redaktor techniczny i korektornia 38-73.

Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz Bydgoszcz. ul. Armii Czerwonej 6, Centrala 27-90 Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6 Prenumerata miesięczna: 4,50 zł Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel 48-08.

E-3-12242

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz form 75/115,5, rodzaj druk mat klasa VII gramatura 50 g

Ambicją każdego Polaka jest budowa Warszawy

CZYTELNIKU! Chcąc zapewnić sobie regularne otrzymywanie gazet w zakładzie pracy, opłać prenumeratę w terminie do dnia 20-go kolporterowi zakładowemu

CAŁY NARÓD BUDUJE SOCJALISTYCZNĄ STOLICĘ!

Robotniczy Zespół Literacki „Budujemy"
Ilustr. R. Siennicki

SZYNY

Opowiadanie które zamieszczamy zaczerpnęliśmy ze zbioru sześciu opowiadań, które ukazały się w wydaniu książkowym pt. „Na Starówce" i są dziełem Robotniczego Zespołu Literackiego „Budujemy".

Robotniczy Zespół Literacki „Budujemy" powstał w roku 1950 w PPB KAM na Starówce. Zespół ten pisze opowiadania o swojej budowie, a pierwszy ich zbiór jest realizacją zobowiązania pierwszomajowego Zespołu. — Zamieszczając dzisiaj opowiadanie pt. „Szyny", czynimy to kierując się kilkoma względami. Pragniemy zapoznać naszych czytelników z twórczością Robotniczego Zespołu Literackiego. Pragniemy jednocześnie pokazać jeden z niezliczonych odcinków odbudowy i rozbudowy Warszawy właśnie we wrześniu — miesiącu naszej socjalistycznej Stolicy. Opowiadanie „Szyny" wreszcie, jest związane z terenem naszego województwa i ukazuje w literackim opracowaniu nieznany epizod z dziejów ofiarności społeczeństwa pomorskiego na rzecz budującej się Stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Charakteryzując pracę Zespołu Literackiego „Budujemy" pisze Kazimierz Koźniewski, iż jest on pierwszym tego rodzaju kolektywem w literaturze polskiej.

Więc, towarzysze, przechodzimy teraz do następnego punktu porządku dziennego: usprawnienia odgruzowania Starego Miasta. Musimy sobie powiedzieć otwarcie: Ta sprawa wygląda źle. Jeżeli nie przyśpieszymy tempa wywózki, to nie wykonamy odgruzowania w terminie. Do tego nie wolno nam absolutnie dopuścić. Kto z towarzyszy chce zabrać głos w tej sprawie?

Sekretarz mówił zachrypłym głosem, od rana ciągnęły się dziś zebrania i narady. Pokój komitetu partyjnego był pełen dymu z papierosów. Sekcja budowlana aktywu partyjnego naradzała się już kilka godzin. Sekretarz patrzył na twarze obecnych. Ludzie byli zmęczeni, ale znał ich dobrze: żaden z nich nie poszedłby do domu przed końcem zebrania, każdemu sprawy odbudowy były bliskie.

Ktoś podniósł rękę do góry.

— Towarzysz Krystianowski? Proszę!

Krystianowski, starszy człowiek, z poradloną bruzdami twarzą, rzekł:

— Moim zdaniem, trzeba jak najprędzej powiększyć ilość furmanek.

— Ma rację, furmanek stanowczo za mało — odezwał się ktoś z głębi pokoju.

— Ale i ludzi za mało — odrzekł ktoś inny.

Krystianowski odpowiedział:

— Ci sami ludzie osiągną większą wydajność, jeśli będzie lepszy transport. A poza tym można jeszcze doangażować.

Sekretarz potrząsnął głową.

— Furmanki nie rozwiążą sprawy. Uliczki są tak wąskie, że nie ma żadnej przelotowości. Jak jedna furmanka się wtoczy, to już druga nie wjedzie.

Ludzie zastanawiali się.

— A może by postarać się o traktory? — padł projekt.

— Ale skąd?

— Nawet jakby było skąd, to nie można. Traktory są wykluczone. Połowa stojących jeszcze ścian zawali się od wstrząsów — odrzekł zastępca sekretarza. — To zabytkowe mury i tak trzymają się na słowo honoru. Jedynym wyjściem byłoby założenie wąskotorówki do wywózki gruzu.

— Słusznie — przytaknęło kilka głosów.

— Ale jakie są możliwości?

— Towarzyszu Kuźnia, wy jesteście z trakcji. Co o tym sądzicie?

Młody mężczyzna rozłożył ręce i westchnął:

— Proszę towarzyszy, ileśmy się już o to starali! Wagonetki mamy, owszem, ale szyn najwyżej ze sześćset metrów. To jest nic na nasze potrzeby. Zwracaliśmy się do Centralnego Zarządu — niestety, nie dysponują wolnym sprzętem. Pytaliśmy w PKP — też nic nie mogą nam dać.

— Szkoda! To by było jedyne rozwiązanie sprawy!

— Co to za gadanie: „szkoda"! — rozgniewał się nagle milczący dotąd Mroziewicz. — Po pierwsze: szyny są nam potrzebne. Po drugie: nikt nam ich nie da. Więc po trzecie: sami musimy je sobie znaleźć! Choćby spod ziemi wygrzebać!

— Łatwo to powiedzieć — rzekł ktoś inny — ale trudniej zrobić.

— Pomału! — odpowiedział Mroziewicz.

— Czy na przykład nikt z towarzyszy nie wie o jakichś szynach, na przykład gdzieś na prowincji? Przecież gdzieś muszą być!

Przez chwilę nikt nic nie mówił: zebrani usiłowali sobie przypomnieć. Nagle Kuźnia uderzył się ręką w czoło.

— Mam! Że ja przedtem na to nie wpadłem! Są szyny!

— Gdzie? Gdzie?!

— Wiecie gdzie? W powiecie Wąbrzeźno. Byłem tam dwa lata temu. Słyszałem wtedy, że na obszarach dawnych majątków leżą bezużytecznie szyny od kolejek buraczanych. Nie wiem dokładnie, ile tego jest, ale trzeba by pojechać na miejsce, sprawdzić co i jak, obejrzeć, pogadać z gminami, może coś z tego wyjdzie.

— Może już tych szyn nie ma? Albo nie zechcą sprzedać? — rzekł ktoś z powątpiewaniem.

— No, tego tutaj nie rozstrzygniemy, czy są, czy nie. Szkoda czasu na takie gadanie. A czy zechcą sprzedać? Dajcie spokój! W całym kraju oszczędza się na każdej cegle, pilnuje się, żeby ani jeden gwóźdź nie zmarniał, to i szyny przecież nie mogą leżeć bezużytecznie.

— Zresztą gminy nie będą stratne. Gotówka zawsze się przyda: kupią sobie jakie maszyny i dobra!

— Towarzysze — powiedział sekretarz — dalsza dyskusja do niczego w tej chwili nie doprowadzi. Proponuję, żebyśmy powzięli taką uchwałę: wystąpimy do dyrekcji, żeby wydelegowała natychmiast do Wąbrzeźna towarzysza Kuźnię jako przedstawiciela KAM z ramienia Komitetu Partyjnego celem zorientowania się w sytuacji i dokładnego zreferowania nam sprawy.

— W porządku! Tak będzie najlepiej — zgodzili się zebrani.

Po paru dniach Kuźnia wrócił z Wąbrzeźna zadowolony i podniecony: owszem, szyny na terenie powiatu są i w jednym i w drugim i w trzecim majątku. Komitet Powiatowy PZPR i starostwo wąbrzeskie i komisarz ziemski — wszyscy odnieśli się do potrzeb Warszawy ze zrozumieniem, zgodzili się chętnie pomóc, ale właścicielami szyn są poszczególne gminy, więc trzeba jechać jeszcze raz, tym razem już do gmin i pertraktować bezpośrednio z nimi.

— Teraz muszę tylko dostać pełnomocnictwo na zakup i zaraz jadę!

Zaopatrzonemu już we wszystkie papiery Kuźni powiedzieli koledzy na odjezdnym:

— No, to pamiętaj, Władek! Żebyś się bez szyn tu nie pokazał! Załatwiaj wszystko na jednej nodze, bo dni mijają, a termin zakończenia odgruzowania coraz bliżej!

— Dobra jest! Będą szyny, już wy się nie bójcie — powiedział Kuźnia — a teraz lecę, bo się spóźnię na pociąg!

Ale już w pierwszym majątku, do którego przyjechał, spotkało go rozczarowanie. Majątek należał do PGR i dyrektor nie chciał słyszeć o sprzedaniu szyn bez pisemnej zgody zarządu PGR-ów w Bydgoszczy.

— U mnie — mówił — wszystko musi być w porządku. Przyniesiecie papierek od mojej władzy — proszę bardzo! Sprzedam, dam darmo — wszystko jedno.

— Ależ, panie dyrektorze — tłumaczył zmartwiony Kuźnia — ja widziałem te szyny. Leżą bezużytecznie za stodołami. Rdzewieją. Niszczą się. Płoty z nich porobili. Zanim pojadę do Bydgoszczy, zanim się załatwi i uzgodni... dużo czasu minie, a ja tłumaczyłem przecież panu, jaka to pilna sprawa.

Dyrektor rozłożył ręce.

— Przykro mi bardzo, chętnie pójdę we wszystkim na rękę, ale jeśli moje władze się zgodzą. Poza tym — sami projektujemy wybudowanie kolejki do wywożenia nawozu.

Kuźnia pojechał dalej. Podobno szyny były również w Ryńsku. I wójt Ryńska, i przewodniczący Gminnej Rady Narodowej przyjęli gościa z Warszawy bardzo serdecznie, ale zakłopotali się mocno, kiedy dowiedzieli się o celu jego przyjazdu.



— My byśmy z całego serca! — mówili — ale cóż, kiedy na terenie naszej gminy żadnych szyn nie ma. Źle was, towarzyszu, poinformowano! Ale może wam się przydadzą części betoniarek? Obejrzyjcie, towarzyszu, my byśmy je chętnie ofiarowali Warszawie!

Okazało się jednak, iż części betoniarek były tak zniszczone, że transport ich nie opłaciłby się absolutnie.

Zmartwiony wójt skrobał się po głowie:

— Szkoda, psiakość, ja się na tym nie bardzo znam, myślałem, że może będą dobre!

Ale Kuźnia dopytywał się tylko o szyny. Gdzie tu najbliżej mogą być? Już parę dni był w terenie i nic! A tam, na Starówce, czekają!

Skierowano go do majątku Orłowo. Mieściła się tam państwowa stacja doświadczalna hodowli nasion i roślin. Majątek zagospodarowany był wspaniale, administrator pokazywał go Kuźni z dumą, jednak z szyn znowu wyszły „nici": owszem, były, ale pięknie ułożone i jeździła po nich kolejka wywożąca nawóz.

Kuźnię ogarniało coraz większe zdenerwowanie: nie wyobrażał sobie, że wędrówka tak się przeciągnie. A tu każda godzina droga!

Wreszcie po kilku dniach niefortunnych objazdów, w gminie Płużnica powiedziano mu: szyny są, dla Warszawy wszystko się zrobi!

Kuźnia odetchnął.

— Tylko wiecie co — powiedział mu sekretarz gminy, Wach — z jednym może być kłopot: że te szyny idą od nas do drugiej gminy, do Lisewa. To, co jest na naszym terenie,



chętnie damy, ale niewiele tego, w Lisewie więcej. Więc trzeba się z nimi porozumieć.

— Daleko to Lisewo? — zapytał pośpiesznie Kuźnia.

— Niecałe osiem kilometrów — rzekł wójt Grądzki. — Co się zastanawiać, jedziemy tam zaraz i już!

— Dobra, byle prędko!

Pośpiech Kuźni zaczął się udzielać towarzyszom. Żywo przejęli się potrzebami Starówki. Toteż w Lisewie razem z Kuźnią tłumaczyli całą sprawę.

— Dobrzeście trafili! — rzekł miejscowy sekretarz, Grubski — my tu mamy całą kopalnię szyn.

— No, to jazda do tej kopalni!

— Ale to nie tu. W resztówce majątku Tytlewo.

— Jedziemy do Tytlewa!

Po drodze wójt Lisewa, Wesołowski, opowiadał Kuźni z dumą, że w tym właśnie Tytlewie ma już niedługo powstać pierwsza w gminie spółdzielnia produkcyjna.

— To się dobrze składa — mówił — bo jak sprzedamy te szyny, to będzie trochę pieniędzy, przydadzą się przy organizowaniu spółdzielni!

Kuźnia z niecierpliwością wyglądał przyrzeczonych szyn. Układał sobie w głowie: zaraz załatwi tu na miejscu sprawę rozmontowania i załadunku; jak dobrze pójdzie, to za parę dni transport może być w Warszawie.

— O, tutaj! — powiedział wójt, kiedy stanęli na miejscu.

Kuźnia spojrzał.

Za stodołą leżała wielka sterta zardzewiałych szyn. W pobliskim stawie wystawały one z wody, przy brzegu mokły wózki. Tor był zerwany. Kuźnię ogarnęło uczucie wielkiego zniechęcenia.

— Przecież to szmelc! — powiedział. Stuknął młotkiem w leżącą koło niego szynę. — Stopki odpadają jak tylko trącić!

Ale wójt i sekretarz nie tracili nadziei.

— Tyle tego jest, że się zawsze wybierze coś do użytku! — przekonywali zmartwionego Kuźnię.

Zaczęli oglądać dokładnie. Rzeczywiście, sprawa nie wyglądała tak źle jak na pierwszy rzut oka i Kuźnia zaczął się powoli rozjaśniać: pod warstwą nieużytków odkrywano coraz więcej szyn, które z pewnością będą mogły przysłużyć się Starówce.

— Widzicie, towarzyszu! — mówił z zadowoleniem wójt — a wy od razu nos na kwintę!

— Nic dziwnego, że się przejął — zauważył sekretarz — przecież im to na gwałt potrzebne.

—Jak na gwałt, to na gwałt! Trzeba zaraz zwołać zebranie Gminnej Rady Narodowej i Zarządu Gminnego i zaraz będziemy uchwalać, co trzeba!

Szybko wrócili do Lisewa. Żona wójta czekała już na Kuźnię z obiadem, zasiadł do niego z apetytem, ale ledwie skończył jeść już zjawił się sekretarz Grubski z wiadomością, że zebranie można zaczynać!

— Macie warszawskie tempo! — rzekł z uznaniem Kuźnia.

— A coście myśleli? Że tylko wy potraficie prędko.

Na zebraniu jednomyślnie uchwalono sprzedać szyny. Ktoś tylko zapytał, co będzie jeśli nowoorganizująca się spółdzielnia produkcyjna będzie chciała założyć kolejkę?

Inni orzekli jednak, że szyn wystarczy i dla Warszawy i dla gminy, znajdują się przecież jeszcze w innych majątkach, w razie czego można je będzie z łatwością sprowadzić, a dla Warszawy sprawa jest tak pilna, że nie ma sensu, żeby towarzysz Kuźnia jeździł gdzie indziej i szukał. Trzeba dać to, co jest na miejscu i to zaraz.

— A jakby wam tam na Starym Mieście zabrakło, to tylko dajcie znać! Już my się wystaramy!

Uradowany Kuźnia pojechał do Płużnicy. I tu wszystko poszło jak po maśle: decyzja była taka sama.

Postanowiono więc zorganizować grupy robocze i przystąpić do pracy. Chętnych znalazło się wielu. Kuźnia z łatwością dobrał sobie kilkunastu ludzi. Z radością nadawał telefonogram do Warszawy o wyniku swoich starań.

Robota szła szybko i pierwszy transport został wkrótce załadowany.

Kuźnia krążył między obu gminami, zachęcał do pośpiechu, sam pomagał w robocie, pilnował, żeby wszystko było w porządku.

Wieczorami szły pogawędki. Chłopi opowiadali warszawiakowi o swoich pracach i o swoich bolączkach, dopytywali się ciekawie, co się dzieje w Stolicy. Kuźnia nie mógł nadążyć z opowiadaniem o Trasie W—Z, o ruchomych schodach, o racjonalizatorach i murarzach warszawskich.

— Wiecie co, towarzyszu — powiedział mu pewnego dnia sekretarz Gminnego Komitetu w Lisewie — mamy jutro zebranie Gminnej Rady Narodowej i Zarządu Gminnego, będzie też dużo sołtysów. Może byście powiedzieli parę słów o Warszawie i odbudowie?

Przyszedł więc Kuźnia na zebranie i opowiadał o Warszawie. Mówił prosto i od serca o Trasie W—Z, o tym, jak z dnia na dzień rośnie nowa, wspaniała Stolica, takie miasto, jakiego jeszcze nie było! Mówił o Starówce, o straszliwym zniszczeniu, o pasji, z jaką robotnicy i inżynierowie wzięli się do odbudowy tej najbliższej im, zabytkowej dzielnicy. Mówił bardzo szczerze, nie ukrywał trudności, nie przedstawiał wszystkiego w różowych barwach, mówił — jak jest. Dzielił się z tymi ludźmi swoimi radościami i troskami i widział, że go rozumieją, że myślą tak samo jak on.

Kiedy skończył, wywiązała się ożywiona dyskusja. Każdy chciał się dowiedzieć bliższych szczegółów o tym albo owym. Wielu obecnych znało Warszawę. Pytali, jak wygląda teraz ta czy inna ulica albo jakiś budynek, który specjalnie dobrze zapamiętali. Pytali o warunki pracy, o zarobki, o to czy wszyscy warszawiacy mają już dobre mieszkania, jak będzie wyglądała Stolica po wykonaniu Planu Sześcioletniego.

Kuźnia odpowiadał jak umiał, na wszystkie pytania. Wreszcie zabrał głos sekretarz gminy.

— Wiecie co — powiedział — podaję taki projekt: odbudowa Warszawy to przecież i nasza sprawa. Pomóżmy tym budowniczym. Płacić składki na SFOS — owszem — płacimy — ale zróbmy jeszcze coś: ofiarujmy, jako gmina Lisewo, te szyny, które mieliśmy sprzedać, w prezencie dla Starówki. Będziemy mieli to zadowolenie, żeśmy pomogli warszawiakom w kłopocie i że dzięki nam prędzej i oszczędniej odgruzują Stare Miasto.

Zapadła chwilowa cisza, zebrani zastanawiali się nad propozycją.

Wreszcie ktoś powiedział:

— Co nie mamy dać! Damy!

— Niech biorą na zdrowie — odezwał się starszy, siwy chłop.

Uradowany Kuźnia, który nie spodziewał się wcale takiego daru, serdecznie dziękował zebranym.

Następnego dnia czekała go jeszcze jedna niespodzianka: oto gmina Płużnica dowiedziała się o postanowieniu Lisewa.

— A co, to my gorsi? — powiedziano w Płużnicy. — Oni dają, to i my damy szyny jako dar!

Tak więc Kuźnia, załatwiwszy wysyłkę transportu, pojechał z dobrymi wieściami do Warszawy...

W parę dni później na rogu staromiejskiego Rynku i Piwnej robot-



nicy mozolili się właśnie nad zwałami gruzu, kiedy poprzez stuk oskardów przedarł się warkot samochodu. Jeden z pracujących obejrzał się:

— Popatrz, Stasiek, jak pragnę zdrowia, szyny wiezą!

— Co ty mówisz!

— To, co widzę. O, już druga lemuzyna zajeżdża.

Rzeczywiście, na Rynek wjeżdżały ciężarówki naładowane szynami.

Cała Starówka była poruszona.

— O rany, ile tego jest!

— Nareszcie robota ruszy jak się należy!

Grupa trakcji montażowej z miejsca przystąpiła do układania torów. Mimo ostrego tempa, jakie wzięli, robotnicy jeszcze ich popędzali:

— Dajcie prędko koleby, bo nam już ręce do kolan poopadały od tych taczek!

— Dobra, dobra, dostaniecie wszyscy, nie ma obawy!

— Panie majster, co takie zardzewiałe szyny? Dawaj pan, oczyścimy!

— Zwariowali, szyny chcą czyścić! — oburzył się majster.

Robotnicy zaczęli się śmiać.

— Ale nie glanspapierem, nie bój się pan! Jak ze sto koleb przepuścimy, to się będą szyny błyszczały jak złoto!

Nastrój na budowie ożywił się, odgruzowanie ruszyło pełną parą. Z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień nikły wielkie hałdy gruzu zalegające Starówkę. Po darowanych szynach żwawo turkotały kolejki napełnione wywożonym gruzem. Opóźnienie wyrównano, odgruzowanie zostało wykonane w terminie.

— Przysłużyła się nam dobrze wieś! — mówili z zadowoleniem robotnicy.

— Żeby to było bliżej Warszawy, to by można pojechać, pomóc im przy żniwach albo co! Porządni ludzie!

— Nie da rady, za daleko!

— Przynajmniej im trzeba podziękować!

Rzeczywiście Komitet Partyjny, Rada Zakładowa i dyrekcja wystosowały do gmin, które ofiarowały szyny, serdeczne podziękowania.

Zawiózł je Kuźnia i w imieniu przedsiębiorstwa wręczył gminom.

— No i co? — dopytywali się chłopi — przydały się nasze szyny?

— Jeszcze jak! — odpowiedział zadowolony Kuźnia. — Dzięki nim wykonaliśmy robotę w terminie.

— A co teraz z nimi zrobicie?

— Jak to co? Dalej będą pracować! Nie u nas — to na innej budowie. Woziły gruz ze zburzonych domów — teraz będą wozić cegły, cement, wapno, żwir na nowe budowy! Nic się nie bójcie, wasze szyny zwiedzą całą Warszawę!



NA ZDJĘCIU: Fragment osiedla mieszkaniowego Muranów. Widok wzdłuż ulicy Nowolipie. CAF — fot. Zyg. Wdowiński